OSTATNIE WIADOMOŚCI

USA — Korespondent „New Jork Times" podaje, iż „liczebność misji wojskowej USA w Turcji, która wynosiła do niedawna 12 oficerów i żołnierzy, zostanie zwiększona do 60-ciu osób.

FRANCJA — W związku z 30-rocznicą Rewolucji Październikowej w miastach francuskich Nicei, St. Etienne i Burges odbyły się uroczystości przemianowania niektórych ulic na ulice im. Stalingradu.

CZECHOSŁOWACJA — Władze bezpieczeństwa aresztowały w powiecie Kadan w Czechach północnych kilkanaście osób, które prowadziły działalność wywrotową i współpracowały ściśle ze spiskowcami słowackimi.

Na odbytej w Bratysławie konferencji chłopów słowackich powzięta została rezolucja, wzywająca do natychmiastowego utworzenia nowej rady pełnomocników dla Słowacji.

6 str. Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 318 — (989) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce środa, 19 listopada 1947 r. Rok V

Fala strajków we Francji

Sytuacja w USA pogarsza się — przyznaje Truman na nadzwyczajnej sesji Kongresu



TRUMAN

WASZYNGTON, wtorek

W poniedziałek rozpoczęła się w Waszyngtonie nadzwyczajna sesja Kongresu amerykańskiego, na której prezydent TRUMAN wygłosił przemówienie. Truman złożył projekt przyznania Francji, Włochom i Austrii sumy 597 milionów dolarów w ramach t. zw. „pomocy przejściowej".

Przyszłość gospodarki USA znajduje się w niebezpieczeństwie — powiedział prezydent — w związku z czym, konieczne jest zwiększenie eksportu w formie pomocy dla innych państw. Prezydent wezwał również do racjonowania produktów, których brak odczuwa się na rynku krajowym, zapowiadając, że wpłynie to radykalnie na koszty utrzymania.

Groźba inflacji

Dla zwalczenia groźby inflacji, Truman przedłożył program w 10 punktach. Prezydent podkreślił z naciskiem, że inflacja doszła już do katastrofalnego stopnia, a jeszcze bardziej niepokojący jest fakt, **że gospodarcza sytuacja wewnętrzna stale się pogarsza.**

W związku z tym, Truman zażądał m. in. rozszerzenia i zwiększenia kontroli nad eksportem, wzmocnienia kontroli nad transportem, celem zapewnienia dostatecznej ilości towarów na eksport, przeprowadzenia kontroli nad komornem, racjonowania towarów pierwszej potrzeby, przywrócenia kontroli cen i ustalenia maksymalnych stawek płac.

Prezydent Truman zaznaczył, że rząd powinien kontrolować płace pracowników, aby nie dopuścić do inflacyjnej tendencji w wyniku wzrostu płac". Truman podkreślił, że dalszy wzrost inflacji może spowodować załamanie się całego amerykańskiego systemu gospodarczego.

Robotnicy protestują przeciw nieuzasadnionej podwyżce cen

PARYŻ, wtorek

Zgodnie z decyzją Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego, w której zaprotestowano przeciwko zwyżkowym dekretom rządowym, odbyło się posiedzenie Biura Unii.

BIURO STWIERDZIŁO, ŻE WPROWADZONE DALSZE ZWYŻKI CEN UNIEMOŻLIWIAJĄ EGZYSTENCJĘ PRACOWNIKÓW I POSTANOWIŁO ZWOŁAĆ NA SPECJALNĄ KONFERENCJĘ SEKRETARZY WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OKRĘGU PARYSKIEGO.

Unia paryskich związków zawodowych domaga się podwyższenia zarobków w skali odpowiadającej nowym obciążeniom budżetu robotniczego.

30 tys. górników przerwało pracę

W poniedziałek po południu zastrajkowało 30 tysięcy górników okręgów Nord i Pas de Calais. Strajk ma charakter protestacyjny przeciwko odwołaniu przez rząd sekretarza związku zawodowego górników **DELFOSSA** ze stanowiska administratora w przedsiębiorstwach francuskich kopalń węgla. Należy podkreślić, że Delfoss dowiedział się o decyzji rządowej z prasy.

Strajk pracowników młynów paryskich rozszerza się na inne departamenty. **W Paryżu zamknięto pierwsze piekarnie z powodu braku mąki.** Zdecydowana postawa strajkujących zmusiła rząd do wycofania policji z wielkich młynów pod Paryżem i Corbeil.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Biura Wykonawczego Związku Zawodowego Metalowców Sekwany wysunięto następujące żądania:

1) Natychmiastowa podwyżka płac o 25 proc,

2) pokrycie przez dyrekcję przedsiębiorstw kosztów dojazdu do pracy,

3) rewizja płac co trzy miesiące w zależności od zwyżki cen

4) poszanowanie praw związkowych.

Metalowcy rozpoczęli strajk w wielkich zakładach metalurgicznych w Vitry.

Robotnicy, zrzeszeni w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, przystąpili do strajku w fabryce samochodów Simca w Nanterre.

W poniedziałek przystąpili do strajku w Paryżu pracownicy 55 kas oszczędności, którzy domagają się 11 proc. podwyżki płac.

Nauczyciele szkół powszechnych i średnich w Paryżu postanowili przystąpić do strajku, zaś decyzja przerwania pracy przez nauczycieli szkół wyższych i zakładów badań naukowych zapadnie w najbliższych dniach.

Sekretariat Unii Związków Zawodowych Urzędników Państwowych uchwalił rezolucję, w której przyłącza się do decyzji nauczycieli.

BRAT DE GAULLE'A BURMISTRZEM PARYŻA

PARYŻ wtorek

W paryskiej radzie miejskiej odbyło się zebranie poświęcone wyborowi nowego burmistrza stolicy Francji. W czasie zebrania doszło do burzliwych zajść, wywołanych zachowaniem się radnych gaullistowskiego zjednoczenia ludu francuskiego. Pomimo upomnień przewodniczącego, wrzawa na sali trwała przeszło kwadrans. Większością głosów burmistrzem wybrano **PIERRE DE GAULLE'A**, brata generała. Po ogłoszeniu wyniku doszło do nowych awantur.

PRÓBA UTWORZENIA RZĄDU

PARYŻ wtorek

Donoszą o próbach utworzenia nowego rządu. Prezydent **Auriol** odbył wczoraj bezskuteczne rozmowy z przywódcami partii socjalistycznej, radykałów, niezależnych i MRP. Jak donoszą dzienniki francuskie premier **Ramadier** konferował w dniu wczorajszym z przewodniczącym parlamentu francuskiego **Edwardem Heriot** oraz b. premierem **Paul Reynaud**. Po wczorajszych rozmowach premier Ramadier oświadczył, iż dotychczas nie zdołał niczego uzgodnić.

BASTIANINI przedwojenny amb. Włoch w Warszawie przed sądem

RZYM, wtorek

GIUSEPPE BASTIANINI, b. podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych oraz b. ambasador Włoch faszystowskich w Warszawie i w Londynie, stanął w poniedziałek przed tutejszym trybunałem specjalnym, oskarżony o popieranie reżimu faszystowskiego.

Zbrodniarze z koncernu Kruppa na ławie oskarżonych

BERLIN, wtorek

W poniedziałek rozpoczął się w Norymberdze proces 12 b. dyrektorów zakładów zbrojeniowych Kruppa, oskarżonych o zbrodnie wojenne, eksploatowanie krajów okupowanych, zatrudnianie cudzoziemców na robotach przymusowych oraz złe traktowanie jeńców wojennych.

Prócz **Alfreda Kruppa** na ławie oskarżonych zasiadają: **Ewald Loeser, Edward Houdermond, Fridrich Nansen, Karl Pirsch, Max Ihn, Karl Eberhardt, Heinrich Korschan Fridrich von Buelow, Heinrich Lehmann i Hans Kupke. Dr. Gustaw Krupp**, ojciec głównego oskarżonego, nie został pociągnięty do odpowiedzialności z powodu podeszłego wieku i złego stanu zdrowia.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim podsądnym **planowanie wojny agresywnej oraz pomaganie Hitlerowi w jej rozpętaniu.**

Delegaci czesko-słowackiej Krajowej Rady Narodowej i Rady Narodowej Ostrawy, przybyli na Śląsk na zaproszenie wojewody gen. Zawadzkiego i przewodniczącego WRN tow. Tkocza.



Na zdjęciu: czechosłowaccy goście składają wieniec przy ul. Zamkowej w Katowicach na miejscu męczeńskiej śmierci Polaków, rozstrzelanych przez Niemców w 1939 r.



Delegacja czesko-słowacka przed płytą przy ul. Zamkowej.

DRUGI DZIEŃ POBYTU DELEGACJI CZECHOSŁOWACKIEJ na ŚLĄSKU

DELEGACJA PRZEKAZUJE POZDROWIENIA polskim górnikom i hutnikom OD CZESKICH TOWARZYSZY

Delegacja czechosłowacka z Ostrawy z **prezesem Krajowej Rady Narodowej inż. CHAMRADEM i prezydentem m. Ostrawy KOTASEM** na czele, jak już donosiliśmy, przybyła na Śląsk i w pierwszym dniu po złożeniu wieńców na miejscu kaźni Polaków w 1939 r. przy ul. Zamkowej w Katowicach, zwiedziła były obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Po pobycie w Oświęcimiu inż. **Chamrad** przemówił przez radio wyrażając radość z przybycia do Polski i niezwykle serdecznego przyjęcia, jakie zgotowało gościom całe społeczeństwo polskie, przyczyniając się do zacieśnienie więzów między obu bratnimi narodami. Wieczorem delegacja była obecna na przedstawieniu operowym „Aidy".

Drugi dzień swej wizyty poświęcili nasi goście na zwiedzeniu śląskiego przemysłu, oraz Opolszczyzny.

Wczoraj w godzinach rannych delegacja czechosłowacka w towarzystwie **wojewody gen. Zawadzkiego**, wicewojewodów płk. **Ziętka i Nantke Namirskiego**, — przewodniczącego WRN tow. **Tkocza** i innych przedstawicieli władz i rad narodowych, przybyła do huty „Batory".

W przybranym barwami narodowymi obu państw, holu powitał gości przewodniczący Rady Zakładowej tow. **Czudaj.**

W odpowiedzi prezydent Ostrawy Kotas oświadczył, że **przekazuje górnikom i hutnikom polskim braterskie pozdrowienie od wielotysięcznej rzeszy górników i hutników czeskich. Tak wy jak i oni, tak oba nasze bratnie narody pracują dla tych samych szczytnych celów.**

Następnie głos zabrał przewodniczący Krajowej Rady Narod. inż. **Chamrad**, który podkreślił w swym krótkim przemówieniu **naturalne i już nieskrępowane dążenia narodów czeskiego - słowackiego i polskiego do największego poznania się, zbliżenia i współpracy.**

Po powitaniach goście zwiedzali hutę interesując się specjalnie rurownią i walcownią blachy cienkiej. Członkowie delegacji zostali przed opuszczeniem huty obdarzeni podarunkami z argentypu.

Po zwiedzeniu huty **„Batory"** goście oglądali z zainteresowaniem kolonię **domków fińskich w Miechowicach**, a następnie zwiedzili **Górę św. Anny**, symbol czynu powstańcs śląskiego i byli **goszczeni przez staroste strzeleckiego.**

Ostatnim etapem wycieczki było **zwiedzanie zabytków staropolskiego miasta Opola**, pod przewodnictwem gospodarzy powiatu i miasta. Po obiedzie u starosty opolskiego, goście powrócili do Katowic.

O godzinie 21-szej delegacja spotkała się w sali „Gospody Polskiej" z przedstawicielami społeczeństwa śląskiego, delegatami związków, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Prez. R. P. wśród literatów i artystów

Na cześć bawiącego we Wrocławiu na uroczystym otwarciu nowej stacji nadawczej Prezydenta R. P. ob. **BOLESŁAWA BIERUTA**, Polskie Radio wydało raut, w którym udział wzięli liczni przedstawiciele świata artystycznego, literackiego i naukowego.

Prezydent Bierut przybył na raut w towarzystwie Marszałka **ŻYMIERSKIEGO** i wicepremiera **KORZYCKIEGO.**

Przemówienie powitalne wygłosił minister kultury i sztuki **DYBOWSKI** wyrażając radość, że świat kultury polskiej ma zaszczyt gościć u siebie najwyższego dostojnika Państwa.

W imieniu literatów polskich zabrał głos Jarosław **IWASZKIEWICZ**, który oświadczył m. in. „Jeszcze raz dowiedzieliśmy się o tym, jakie są troski Rządu naszego w dziedzinie kultury, jak się tymi sprawami interesuje głowa Państwa". Przemówienie swe zakończył mówca prośbą, skierowaną do Prezydenta R. P. — jako opiekuna kultury polskiej, aby specjalną opieką otoczył młodzież literacką, która ma stworzyć nowy typ pisarza.

Przemówienie Prez. Bieruta

W odpowiedzi Prezydent Bierut powiedział m. in. „Pragnę przekazać gorące pozdrowienia młodzieży, studiującej na polu kultury. **Sprawom kultury należy poświęcić więcej czasu, niż dotychczas jej poświęcaliśmy, my odbiorcy literatury.** Cieszę się ogromnie, że właśnie we Wrocławiu rozpocznie się zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich, któremu chcę w imieniu własnym i całej Rzeczypospolitej Polskiej przesłać gorące pozdrowienie i życzyć, aby ich obrady przyczyniły się do tego, żeby myśli i problemy, którymi się zajmą promieniowały na całą Polskę".

„Żyjemy — powiedział dalej Prezydent — w specjalnym okresie, w którym sprawy wewnętrzne człowieka poddane zostały głębokim przeobrażeniom. Bardzo szeroko rozwija się u nas praca kulturalna, odbudowuje i buduje szkoły i uczelnie, działalność zaś wydawnicza jest bardzo intensywna, ale rozwój tej pracy odbywa się jak gdyby jeszcze żywiołowo, sam przez się. Brak jest skoordynowania, powiązania wysiłków, i dlatego postawienie zagadnień związanych z kulturą, jest na porządku dnia, jest sprawą aktualną.

Mówiąc o kulturze — chciałbym aby kultura przestała być zdobyczą tylko pewnych warstw społecznych, chodzi mi o to, żeby zagadnieniami kultury zaczął żyć człowiek, wytwarzający dobra materialne — chłop i robotnik.

My, przedstawiciele demokracji ludowej, stawiamy sobie bardzo ambitne zadanie — **żeby najwyższe zdobycze kultury PRZENIEŚĆ DO MAS.**

Nowy sukces sił demokratycznych

Bezwzględnego zwalczania oszczerczej propagandy żąda ONZ

NOWY JORK, wtorek

Na wczorajszym popołudniowym plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ dyskutowano nad projektem rezolucji wniesionej przez delegację jugosłowiańską, a zabraniającej rozpowszechnianie oszczerczych wiadomości o państwach, należących do ONZ. Zagadnienie to było przedmiotem dyskusji na 5 kolejnych posiedzeniach t. zw. komitetu społecznego, humanitarnego i kulturalnego ONZ.

Komitet zalecił przedstawienie Generalnemu Zgromadzeniu projektu rezolucji, która w znacznej mierze odzwierciadlała zarzuty podniesione przez Związek Radziecki w czasie debat nad zagadnieniem podżegaczy do nowej wojny.

Na skutek wniosku delegacji jugosłowiańskiej i francuskiej oraz na skutek zalecenia komitetu społecznego, humanitarnego i kulturalnego ONZ, Generalne Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, **domagającą się bezwzględnego zwalczania** kłamliwych i wykręcających rzeczywisty stan rzeczy informacji.

Generalne Zgromadzenie poleciło państwom dokładne przestudiowanie tego problemu i przedstawienie konkretnych wniosków na zbliżającej się konferencji dla spraw prasy i informacji.

Delegat Chin starał się osłabić siłę tej rezolucji, przedłożywszy wniosek zmiany jej nazwy, a mianowicie zamiast słów „oszczercza informacja", umieścić słowa „kłamliwa i niezgodna z rzeczywistością informacja". **Wniosek delegata chińskiego wywołał wesoły nastrój na sali.** Ponieważ jednak było rzeczą jasną, że zmiana nazwy nie zmienia istoty wniosku, żaden z delegatów nie sprzeciwił się wnioskowi chińskiemu, przy czym rezolucję przyjęto jednogłośnie. **Jest rzeczą oczywistą, że przyjęcie tej rezolucji jest jeszcze jednym sukcesem sił demokratycznych, walczących przeciwko wszelkim formom oszczerczej propagandy i demaskujących podżegaczy do nowej wojny.**

PSL zrywa z polityką Mikołajczyka i wkracza na nową drogę

Uchwały Rady Naczelnej i tymczasowego NKW

Rada Naczelna PSL powzięła uchwały w sprawie powołania nowych władz stronnictwa. Z uwagi na ucieczkę z kraju prezesa PSL **Mikołajczyka** i wykluczenie go z szeregów stronnictwa, Rada Naczelna powołała na prezesa stronnictwa do czasu zwołania kongresu PSL Józefa NIECKĘ. Uchwałę powyższą przyjęto przez aklamację.

Na wiceprezesów Rady wybrano Poprawę Marcina i Maja Kazimierza, na sekretarza Gojskiego Józefa. Następnie Rada Naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości powołanie tymczasowego Komitetu Wykonawczego i wybrała Naczelny Komitet Wykonawczy w składzie 15 osób z **Czesławem Stanisławem Jagiełło, Janem Królem** i in.

17 listopada pod przewodnictwem prezesa **Niecki** odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego, na którym ukonstytuowało się Prezydium NKW w składzie następującym: **prezes Niecko, wiceprezes Wycech i Madejczyk; sekretarz naczelny Banach, skarbnik Dębski**, kierownik wydziału prasy i propagandy **W. Schayer.**

Na tymże posiedzeniu NKW powołał komisję do zajęcia się w porozumieniu z innymi organizacjami politycznymi i społecznymi sprawą zorganizowania uroczystości w pięcioletnią rocznicę pierwszej bitwy Batalionów Chłopskich w Zamojszczyźnie.

Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy P. S. L. na posiedzeniu w dniu 15 bm postanowił **przedłożyć Radzie Naczelnej do zatwierdzenia następującą uchwałę:**

● Zawiesić w prawach członków PSL aż do odwołania przez NKW wszystkich członków ostatniego mikołajczykowskiego N. K. W. PSL, a tym samym pozbawić ich wszystkich piastowanych mandatów i godności czyniąc jedynie wyjątek dla kol. **Czesława Ponieckiego**, którego pozbawia się tylko mandatu członka Rady Naczelnej

● Zawiesić w prawach członków PSL aż do odwołania przez NKW wiceprzewodniczących i sekretarza Rady Naczelnej PSL oraz przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej — a tym samym pozbawić ich wszystkich piastowanych przez nich mandatów i godności.

Nadto tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL postanowił a) pozbawić mandatu członka Rady Naczelnej kol. **Genowefę Osiejową**, b) zawiesić w prawach członka PSL aż do odwołania przez NKW kol. **Jagłę Michała**, a tym samym pozbawić go wszystkich piastowanych przezeń mandatów i godności.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

MARSZ wydarzeń

DECYZJA Generalnego Zgromadzenia ONZ, potwierdzająca zeszłoroczną rezolucję potępiająca reżym frankistowski w Hiszpanii jest zdecydowanym zwycięstwem sił demokratycznych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

NIE MOŻNA wprawdzie uznać rezolucji tej za wystarczającą, jak to w przemówieniu swym podkreślił delegat Polski, amb. Lange, tym niemniej faktem godnym podkreślenia jest jednomyślność z jaką podkomisja przyjęła kompromisowy tekst.

NIE PRZESZKODZIŁO to jednak międzynarodowym protektorom Franco, z delegacją amerykańską na czele, wystąpić przeciwko uprzednio uzgodnionej rezolucji. Państwa te jednak — w pierwszym rzędzie USA i całkowicie od nich zależne republiki południowo amerykańskie — poniosły w głosowaniu sromotną klęskę. Przeszło 2/3 Zgromadzenia opowiedziało się za przyjęciem rezolucji w brzmieniu ustalonym przez podkomisję.

LIBERALNY DZIENNIK amerykański PM stwierdził słusznie że „zwolennicy twardej polityki" w stosunku do Hiszpanii frankistowskiej odnieśli w ONZ zwycięstwo gdyż komitet polityczny mimo oporu delegatów Ameryki i Anglii zdecydował się stworzyć podkomitet dla ułożenia rezolucji potępiającej ponownie reżym frankistowski. Próby sabotowania prac podkomitetu nie powiodły się, i głosowanie na Zgromadzeniu Generalnym potwierdziło raz jeszcze klęskę sił reakcji.

NIE JEST PRZYPADKIEM, że na czele akcji zmierzającej do przywrócenia wolności narodowi hiszpańskiemu stanęła znów delegacja polska. Mimo odległości, dzielącej kraj nasz od Hiszpanii, losy narodu hiszpańskiego są nam bliskie. Za wolność Hiszpanii walczył gen. Świerczewski-Walter, przelewali swą krew polscy ochotnicy Brygad Międzynarodowych.

TĘ SAMĄ TRADYCJĘ walki „O wolność waszą i naszą" kontynuuje obecnie innymi metodami delegacja polska w ONZ.

ES-ZET

OSTRZEŻENIA DLA NAŚLADOWCÓW I WIELBICIELI HITLERA

Awanturnicy wojenni winni pamiętać o lekcjach historii

MÓWI MIN. WYSZYŃSKI

NOWY JORK, wtorek

WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR ANDRZEJ WYSZYŃSKI WYGŁOSIŁ W NIEDZIELĘ PRZEMÓWIENIE NA BANKIECIE WYDANYM NA JEGO CZEŚĆ PRZEZ STOWARZYSZENIE PRZYJAŹNI AMERYKAŃSKO - RADZIECKIEJ.

Wspominając na wstępie o pewnych „naśladowcach i wielbicielach" Hitlera w Europie i USA, Wyszyński ostrzegał ich, by nie oddawali się niebezpiecznym iluzjom w stosunku do ZSRR i nie zapominali o lekcjach historii.



Minister Wyszyński

ZSRR dąży do utrwalenia pokoju

Mówca podkreślił, iż mylą się głęboko ci, którzy, podobnie jak Hitler, sądzą, że Związek Radziecki można usunąć z drogi jednym ruchem palca. **Powinni oni raczej pamiętać o doświadczeniach w historii, o marszu Napoleona na Moskwę, który zakończył się katastrofą.** Wyszyński zaatakował zwłaszcza **Churchilla, Byrnesa i de Gaulle'a.**

W dalszej części swego przemówienia Wyszyński podkreślił, iż **ZWIĄZEK RADZIECKI DĄŻY DO STABILIZACJI POKOJU NA ŚWIECIE I ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA WSZYSTKIM NARODOM.**

Związek Radziecki z zadowoleniem powitał nawiązanie przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, wyrażając się z uznaniem o prez. Roosevelcie, który wkroczył na drogę owocnych i przyjaznych stosunków między obu narodami — amerykańskim i radzieckim. Wyszyński zaznaczył, że **kontynuowanie polityki prez. Roosevelta byłoby najlepszą gwarancją pokoju.** „Pomimo pogorszenia się stosunków po zakończeniu wojny — **powiedział Wyszyński — WIERZYMY NADAL W PRZYJAZNE UCZUCIA I DOBRĄ WOLĘ NARODU AMERYKAŃSKIEGO".**

Radziecki wiceminister spraw zagranicznych poświęcił wiele miejsca zobrazowaniu sprawy strat wojennych, poniesionych przez ZSRR, podkreślając jednocześnie zasługi Armii Radzieckiej w ostatniej wojnie oraz niezmierzone zasoby materialne i rezerwy ludzkie Związku Radzieckiego. Zwycięstwa, odniesione przez Armię Czerwoną w czasie wojny — powiedział Wyszyński — świadczą iż jest to armia pierwszorzędna, od której się można wiele nauczyć. **AWANTURNICY WOJENNI POWINNI O TYM PAMIĘTAĆ.**

PALESTYNA

IMIGRANCI ŻYDOWSCY PRZERWALI BLOKADĘ

JEROZOLIMA, wtorek

200 nielegalnych imigrantów żydowskich zdołało przedrzeć się przez blokadę angielskiej kontroli nadbrzeżnej Palestyny i wysiadłszy z okrętu w okolicach Haify przedostało się w głąb kraju. Jest to pierwszy wypadek od 10 miesięcy, gdzie nielegalnym imigrantom żydowskim udało się przedrzeć przez blokadę. Straże brytyjskie wszczęły poszukiwania za zbiegami.

Inny statek, mający na swym pokładzie 800 nielegalnych imigrantów, spostrzeżony przez samolot brytyjski, został zatrzymany. Imigranci zostali przetransportowani do innego statku bez jakichkolwiek zajść.

ANGLIA

STRAJK PROTESTACYJNY

LONDYN, wtorek

Pracownicy targów mięsnych i przeróbki mięsa w Londynie ogłosili w dniu dzisiejszym strajk protestacyjny przeciwko nadużyciom ze strony policji. Strajkujący zarzucają policji, że w czasie strajku pracowników hotelu Savoy w Londynie policja użyła pałek, raniąc dwie osoby.

IRAK

O REWIZJĘ TRAKTATU Z ANGLIĄ

LONDYN, wtorek

Rząd iracki ma zwrócić się na początku przyszłego miesiąca do parlamentu, żądając pełnomocnictw dla podjęcia kroków w sprawie rewizji traktatu sojuszniczego z Anglią.

Jak przypuszczają rząd iracki domagać się będzie w szczególności wycofania wojsk brytyjskich z dwóch baz RAF-u w Iraku, Habbaniya i Shaiba, ustąpienia brytyjskich doradców kolejowych oraz przekazania władzom irackim całkowitej administracji portu w Basra.

ZSRR

Z wszechzwiązkowej wystawy budownictwa

Na Wszechzwiązkowej Wystawie poświęconej sprawom budownictwa i architektury, otwarto ostatnio nowy oddział poświęcony budownictwu ciężkiego przemysłu w okresie ostatnich 30 lat. W wielkiej hali zgromadzono niezwykle ciekawe eksponaty ilustrujące rozwój ciężkiego przemysłu na terenie ZSRR. Szereg makiet i modeli przedstawia zakłady przemysłowe, huty, kopalnie, szyby naftowe.

Wiele miejsca poświęcono dziedzinie budowy ciężkich maszyn i rozbudowie transportu. (d)

„Oktiabrsk" nowe miasto na mapie ZSRR

U stóp Uralu niedaleko Ufy wyrosło nowe miasto będące stolicą przemysłu naftowego Baszkirii.

„Oktiabrsk", bo tak się to miasto nazywa liczy zaledwie dwa lata, jest ono tworem powojennego pięcioletniego planu.

Na miejscu dzisiejszego „Oktiabrska" kilka lat temu po odkryciu terenów naftowych zbudowano niewielką osadę górniczą, która w ciągu niezwykle krótkiego okresu zamieniła się w miasto odgrywające już obecnie poważne znaczenie w życiu Baszkirii.

Ropa naftowa „Oktiabrska" i produkty osiągnięte podczas rafinerii ropy zasilają Ural i kraje nadwołżańskie. (d)

Na poziomie 1950 r.

Kuźniecki metalowy kombinat im. Stalina wypełnił swój roczny plan produkcji i ponadto jeszcze wyprodukował 50.000 ton walcowanej stali. W ciągu września i października kolektyw obsługujący potężny agregat dla walcowania stali „blooming" osiągnął wydajność pracy zaplanowaną na 1950 r.

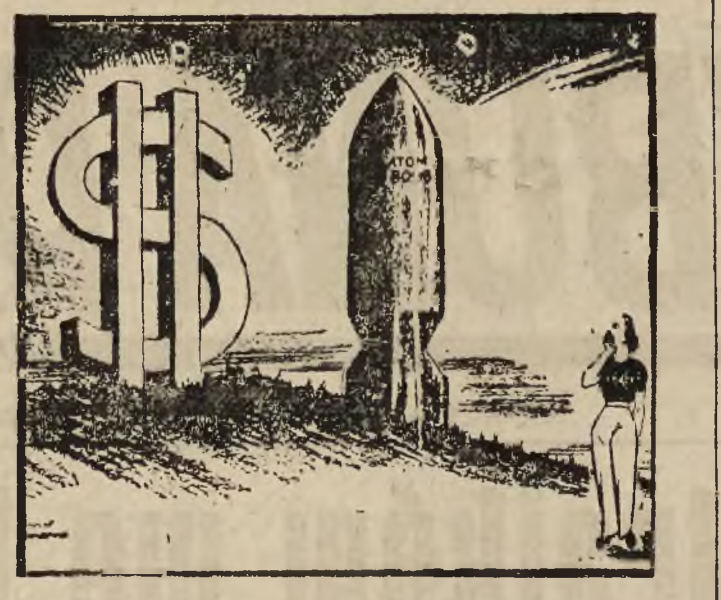
Wydajność pracy oddziału walcowania jest w chwili obecnej o 36% wyższa niż w okresie przedwojennym.

Kuźniecki metalowy kombinat stanowiący potężny kompleks hut jest jednym z największych w ZSRR. (d)

Anglia rozpoczyna ewakuację swych sił zbrojnych z Palestyny

LONDYN, wtorek

Jerozolimski korespondent „Times" donosi, iż Anglia rozpoczęła już ewakuację swych sił zbrojnych oraz składów towarowych armii z Palestyny. Ewakuacja osiągnie, zdaniem korespondenta, swój punkt kulminacyjny dopiero za 5 miesięcy.



— Która z nich jest straszniejszą bronią?

Nowe instrukcje Waszyngtonu?

Antyradziecka prowokacja Ramadiera

3 bataliony policji wtargnęły do obozu dla repatriantów radzieckich

MOSKWA, wtorek

Agencja TASS donosi z Paryża: 14 listopada po południu policja francuska wbrew umowie francusko - radzieckiej o repatriacji przeprowadziła obławę i rewizję w obozie dla repatriantów radzieckich w Beau Regard pod Paryżem. Wiadomości o obławie nadano szeroki rozgłos. Została ona oficjalnie umotywowana poszukiwaniem przez policję francuską 3 nieletnich dzieci, które zamierzała odebrać matce - obywatelce radzieckiej, na żądanie ich ojca — naturalizowanego obywatela francuskiego.

15 listopada dzienniki „L'Intransigeant" i „France Soir" podały sensacyjny opis rewizji w obozie w **Beau Regard**, dokonanej przez dyrektora „Surete Nationale", którego rzekomo nie chciano wpuścić do obozu. Dyrektor policji postanowił wówczas, jak donosi „L'Intransigeant", użyć siły. **Wszystko było w tym celu już przygotowane.** 3 bataliony policji **w liczbie 2 tys. ludzi, uzbrojonych w karabiny maszynowe,** otoczyły obóz. **2 czołgi strzegły wejścia do obozu, a 3 dalsze oczekiwały w odległości 300 metrów od obozu.** 150 policjantów wkroczyło na teren obozu, gdzie przeprowadzili szczegółową rewizję, która trwała blisko **2 godziny.** —

Komunikat francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, opublikowany po rewizji, stwierdza, że poszukiwana przez policję obywatelka radziecka **SUBOTINA** z 3 dziećmi została odnaleziona i przewieziona do Paryża. Podczas rewizji znaleziono 2 skrzynie z bronią rozmaitego typu, stanowiącą własność prywatną, które zostały oddane na przechowanie francuskiej misji repatriacyjnej.

Agencja TASS podkreśla, że broń, o której wspomina komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych **stanowi własność prywatną osób zamieszkałych w obozie.** Broń była przechowywana w obozie zgodnie z umową repatriacyjną, zawartą między Francją i ZSRR.

Skoncentrowanie silnych oddziałów policji wokół obozu w Beau Regard stwierdza agencja TASS — bezprawne działanie dowódców oddziału, niezręczny pretekst, wymyślony dla tej akcji — rzekomy zwrot nieletnich dzieci ojcu, wywołało oburzenie w postępowych kołach francuskich.

Odznaczenie sekr. ambasady polskiej w Paryżu

PARYŻ, wtorek

W imieniu prezydenta Republiki Francuskiej szef protokółu ministerstwa spraw zagranicznych odznaczył dotychczasowego sekretarza ambasady polskiej w Paryżu **BEKIERA** orderem Legii Honorowej. Bekier był już poprzednio odznaczony francuskim krzyżem zasługi za udział we francuskim Ruchu Oporu.

Przegląd prasy zagranicznej

„FINANCIAL TIMES"

W Waszyngtonie, spodziewają się wkrótce przyjazdu sir Stafforda Crippsa, brytyjskiego ministra spraw ekonomicznych i ministra skarbu na konsultacje w „bieżących sprawach gospodarczych".

Oto dwa główne powody projektowanej wizyty Crippsa w Ameryce. Czynnikom amerykańskim zależy przede wszystkim na wybadaniu stanowiska Crippsa wobec tych specjalnych warunków dla Europy, od jakich Ameryka uzależnia swoją ewentualną pomoc.

W Waszyngtonie spodziewają się, że Cripps będzie bardziej ustępliwy wobec warunków amerykańskich aniżeli był jego poprzednik na stanowisku ministra skarbu Hugh Dalton.

Chodzi też o sprawę przyszłej roli W. Brytanii w Europie w związku z planem Marshalla. W Ameryce uważa się, że raport 16 państw na konferencji paryskiej ujął zagadnienie współpracy europejskiej pod zbyt „nacjonalistycznym" kątem widzenia.

W związku z tym czynniki amerykańskie chcą się przekonać czy sir Stafford Cripps rozumie „istotę odbudowy europejskiej" według koncepcji amerykańskiej i czy gotów on będzie objąć przewodnictwo w Europie celem realizowania tej koncepcji. W czasie przyszłej wizyty Crippsa w Waszyngtonie ma być poruszona również ze strony amerykańskiej sprawa pewnej obojętności jaką wykazuje ostatnio ambasada brytyjska w Waszyngtonie w stosunku do dyskusji na temat t. zw. pomocy amerykańskiej. Ta „polityka izolacji" ze strony ambasady brytyjskiej — zdaniem czynników amerykańskich — utrudnia porozumienie między Londynem a Waszyngtonem.

OTWARCIE linii kolejowej Szamat — Sarajewo

BELGRAD, wtorek

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej **Szamat — Sarajewo** zwanej „Linia młodzieżowa". Na uroczystym otwarciu tej linii w Sarajewie wygłosił wielkie przemówienie marsz. Tito, który oświadczył m. in.: „Musimy połączyć wszystkie nasze siły, aby przeciwstawić się planom podżegaczy do nowej wojny. Pragniemy trwałego pokoju, aby móc wypełnić nasze zadanie w dziele odbudowy i rozwoju naszego kraju. Pogłoski o nowej wojnie są rozsiewane jedynie przez imperialistów, którym dogadza możliwość nowego konfliktu światowego".

Rewolucja o PRZYWRÓCENIE DEMOKRACJI w USA MOŻE STAĆ SIĘ KONIECZNOŚCIĄ

STWIERDZA WALLACE

NOWY JORK, wtorek

Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace w wygłoszonym w niedzielę przemówieniu do studentów uniwersytetu w Louisianie, zwrócił uwagę na **represje stosowane obecnie w USA wobec żywiołów demokratycznych.**

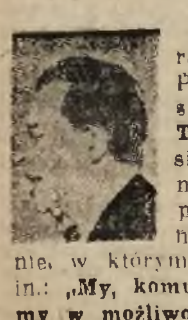


Wallace podał dla przykładu fakt zwolnienia jego przyjaciela ze stanowiska państwowego pod zarzutem nielojalności wobec rządu, tylko dlatego, iż zastano go przy czytaniu jednego z jego artykułów.

Wcale nie wyolbrzymiam grożącego nam niebezpieczeństwa — powiedział Wallace. **Być może, że już jutro będziemy musieli skorzystać z przysługującego nam „zasadniczego prawa" do rewolucji dla przywrócenia demokracji w Stanach Zjednoczonych.**

Oświadczenie Togliattiego

ZSRR NA CZELE SIŁ POKOJU



Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej **Palmiro Togliatti** wygłosił w niedzielę na 6 kongresie partii w Mediolanie przemówienie, w którym oświadczył m. in.: **„My, komuniści nie wierzymy w możliwość wybuchu nowej wojny, gdyż na czele czynników, kóre pragną pokoju, stoi Związek Radziecki".**

Wyrażając nadzieję, że czynnikom pokoju uda się przeciwstawić „imperializmowi atomowemu" Togliatti podkreślił, że **pomoc amerykańska dla państw Europy Zachodniej jest tylko środkiem do ich całkowitego opanowania.** Zdaniem Togliattiego, Włochy, pomimo klęski i straszliwych następstw wojny, mogą się obyć bez pomocy amerykańskiej, jeśli nawiążą ze wszystkimi krajami stosunki handlowe, oparte na wolnej wymianie.

Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej Togliatti zaznaczył, że akty gwałtu, których terenem były ostatnio Włochy, nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od ogólnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej.

Daremne wysiłki podżegaczy

W rozmowie z **Haroldem Stassenem,** jednym z kandydatów republikańskich na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Generalissimus STALIN wyjaśnił że ZSRR i USA mogą współpracować ze sobą. **Jeżeli będzie pragnienie współpracy** — dodał Generalissimus — **współpraca ta jest możliwa, mimo różnych systemów gospodarczych i społecznych panujących w tych krajach.**

Twierdzenie to o możliwości współpracy mimo różnic ustrojowych, stanowi podstawę pokojowej polityki ZSRR i odnosi się nie tylko do Stanów Zjednoczonych ale do wszystkich mocarstw świata. Jednakże do współpracy trzeba dwóch — dobra wola ze strony Związku Radzieckiego nie wystarcza o ile nie ma gotowości współpracy w innych państwach.

Fakt, że w ostatnim czasie współpraca międzynarodowa napotyka na wzrastające trudności **nie jest więc w żadnym wypadku winą Związku Radzieckiego.** Wiadomo natomiast, że w Stanach Zjednoczonych wzmogły się od czasu zakończenia wojny wpływy podżegaczy wojennych którzy pragną narzucić hegemonię amerykańską całemu światu i którym tęskno do miliardowych zysków z okresu wojny.

Demaskowanie tych podżegaczy wojennych w oczach opinii publicznej świata — a szczególnie Stanów Zjednoczonych, jest więc zadaniem pierwszej wagi. Wielką rolę w tej pracy odgrywa delegacja radziecka w Organizacji Narodów Zjednoczonych w pierwszym rzędzie zaś min. **Wyszyński.** Wiadomo na przykład że propozycja radziecka w sprawie zakazu propagandy wojennej i podżegania do wojny i płomienne przemówienie min. Wyszyńskiego wygłoszone na poparcie wniosku radzieckiego, odbiły się szerokim echem w USA. **Obywatele amerykańscy, systematycznie i metodycznie okłamywani przez prasę na usługach wielkich trustów i podżegaczy wojennych, dowiedzieli się po raz pierwszy bodaj o niebezpieczeństwie, wynikającym dla pokoju świata z polityki panującej dziś w Waszyngtonie kliki.**

W ubiegłym tygodniu min. Wyszyński wygłosił znów obszerne przemówienie na bankiecie Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej, przemówienie poświęcone walce o trwały pokój i współpracę międzynarodową. Min. Wyszyński ponownie napiętnował amerykańskich podżegaczy wojennych, cytując fakty i wypowiedzi, którym zaprzeczyć niesposób.

Między innymi min. Wyszyński przypomniał „oświadczenie jednego z wybitnych działaczy USA opublikowane w New York Times z dnia 24 czerwca 1941 roku, tj. w dwa dni po zdradzieckim napadzie Hitlera na Związek Radziecki ...

Działacz ten, jak donosił New York Times, zaproponował, aby USA dopomagały temu krajowi, który będzie przegrywał w wojnie: — **„Jeżeli zobaczymy że wygrywają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji, jeżeli zaś będzie wygrywała Rosja, to powinniśmy pomagać Niemcom. I w ten sposób niech się mordują nawzajem, jak najwięcej".**

Tyle min. Wyszyński. Wydawało by się, że słowa jego nie wymagają komentarzy. Jest jeden komentarz jednak, który słowom tym jest potrzebny. Chodzi mianowicie o zidentyfikowanie osoby, która w ten cyniczny sposób nawoływała Niemców do wymordowania Rosjan.

Komentarzu tego dostarczył sam New York Times. **Okazało się, że słowa zostały wypowiedziane przez ówczesnego senatora ze Stanu Missouri, obecnie prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Harry Trumana.**

Człowiek, który stoi dziś na czele jednego z najpotężniejszych mocarstw świata, grożącego ludzkości widmem bomby atomowej — groźba, która od czasu przemówienia min. Mołotowa straciła zresztą wiele na swej sile, opartej na blufie — przed sześcioma z górą laty nie był jeszcze zdecydowany, komu należy pomagać — hitlerowskim napastnikom, czy bohaterskiej Czerwonej Armii, broniącej nie tylko Związku Radzieckiego ale i Stanów Zjednoczonych, przed faszystowskimi hordami ...

I jeszcze jeden fakt przytoczył min. Wyszyński — wypowiedź jednego z ówczesnych ministrów brytyjskich, który oświadczył, że dla Anglii — znajdującej się wówczas w drugim roku wojny z Niemcami — najlepiej będzie jeśli Niemcy i Rosja wykrwawią się nawzajem. Min. Wyszyński tym razem również nie wymienił nazwiska, pozostawiając to obecnemu na bankiecie delegatowi brytyjskiemu p. **Shawcrossowi.** P. Shawcross dyskretnie milczał; możemy jednak dopowiedzieć brakujące nazwisko. Autorem tych słów był minister lotnictwa w wojennym gabinecie Churchilla, p. **Moor - Brabazon,** obecnie jeden z filarów partii konserwatywnej w Wielkiej Brytanii.

Cóż więc dziwnego, że współpraca międzynarodowa wielkich mocarstw natrafia na tak poważne trudności, jeśli czołowi przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii hołdują tego rodzaju pojęciom i wierzeniom?

Nie należy zresztą przypuszczać, że słowa w rodzaju wypowiedzianych przez prez. Trumana i przez b. min. Moor-Brabazona należą wyłącznie do przeszłości. Powracając do przemówienia min. Wyszyńskiego, nie dalej jak w marcu 1947 roku amerykański senator Brooks, przedstawiciel stanu Illinois, oświadczył przemawiając w sprawie wyasygnowania 400 milionów dolarów dla Turcji i Grecji: — „Gdyby republikanie uparli się wówczas przy swoim i pozwolilibyśmy Niemcom zniszczyć Rosję, to nie znajdowalibyśmy się dzisiaj w tak trudnej sytuacji, w jakiej znajdujemy się obecnie".

Wydaje się, że w tych słowach znaleźć można genezę obecnej polityki amerykańskiej. Hitlerowskie Niemcy stanowiły najpotężniejszą siłę reakcji i imperializmu światowego; porażka ich wydatnie obóz ten osłabiła.

Dziś amerykańscy reakcjoniści i imperialiści żałują porażki Niemiec i starają się „błąd" swój naprawić. Stąd dążenie do odbudowy potencjału wojennego Niemiec, kosztem ofiar ich wczorajszej agresji. Reakcja chce odzyskać utracone w wyniku wojny pozycje — Niemcy mają znów stać się więc czołową siłą antydemokratyczną i antyradziecką w Europie i na całym świecie — ale tym razem pod opieką i kuratelą amerykańską.

Wyzwolone ludy Europy, naród amerykański, który stracił na wojnie ćwierć miliona swych synów, cała ludzkość nie pozwoli na realizację tych zbrodniczych planów rozpętania nowej wojny.

T. SZAFAŁ

PSL WKRACZA na nową drogę

(dokończenie ze str. 1-szej)

Rezolucja Rady Naczelnej daje następującą ocenę sytuacji:

Zwycięstwo okupione najcięższymi ofiarami Polski, Związku Radzieckiego i krajów słowiańskich doprowadziło do zniszczenia faszyzmu w jego ojczystych krajach. — Wciąż jednak aktualna jest groźba odrodzenia się tego wroga ludzkości, bowiem wciąż jeszcze istnieje imperialistyczne podłoże tego zjawiska. Polska jest w najwyższym stopniu zainteresowana wynikami toczącej się twardej walki o sprawiedliwy pokój. Obóz imperialistów nawet popiera rychłą odbudowę Niemiec, co zagraża pokojowi świata, i jest skierowane przeciwko Polsce. Dlatego też walka o sprawiedliwy pokój jest dla nas walką o istnienie Polski.

Równolegle z walką o pokój toczy się ciężka walka o odbudowę i przebudowę ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej, o postęp i dobrobyt mas pracujących. Polska szczególnie ciężko dotknięta wojną i zdana w znacznej mierze na własne wysiłki i solidarność całego świata pracy, a w pierwszym rzędzie chłopów i robotników. W pracy dokonanej mamy już duże osiągnięcia, jednak stoją przed nami wielkie zadania.

Taka ocena sytuacji — głosi rezolucja — stanowi punkt wyjściowy nowej drogi, na którą należy wprowadzić Polskie Stronnictwo Ludowe.

Rada Naczelna potępiając politykę Mikołajczyka stwierdza, że GODZIŁA ONA W ZASADY USTROJOWE POLSKI LUDOWEJ.

Stronnictwo narzucił wsi postawę bierności i negacji. Posiano ziarno nieufności między chłopem i robotnikiem, uwikłano stronnictwo w walkę z partiami robotniczymi i doprowadzono do przemiany w szeregi stronnictwa elementów wstecznych. Dążąc do rozbicia sojuszu chłopsko-robotniczego, Mikołajczyk starał się montować blok całego wstecznictwa ze wsi, aby następnie rzucić go do walki o władzę. Ucieczka Mikołajczyka dokonana przy poparciu obcych czynników ostatecznie demaskuje tę grę. Przekreśla ona jego postać w życiu politycznym Polski. Mikołajczyk stracił prawo przemawiania w imieniu PSL i kraju. Rada Naczelna wyraża niezłomną wolę zwalczania wszelkich prób prowadzenia nadal mikołajczykowskiej polityki pod jakąkolwiek postacią.

* * *

Nowe oblicze i nowa drogę PSL, rezolucja w ten sposób określa:

Scharakteryzowawszy po krótce systemy ustrojowe rozbudowane na zasadach liberalizmu i stwierdziwszy, iż spełniły one już swą rolę i weszły w stadium zwyrodnienia Rada postanawia potępić i zwalczać istniejące jeszcze w Polsce ośrodki reakcji, usiłujące zaszczepić zaufanie do działań politycznych reprezentantów kapitalizmu międzynarodowego. Rada widzi w zjednoczeniu ruchu ludowego spotęgowanie sił chłopskich, potrzebnych dla ugruntowania demokracji i budowania siły i pomyślności Polski Ludowej. Zanim ta jedność nastąpi PSL ZDECYDOWANE JEST PRZYJAŹNIE WSPÓŁPRACOWAĆ Z BRATNIM SL.

We wszystkich pracach, których celem jest budowanie SIŁY I POMYŚLNOŚCI POLSKI LUDOWEJ chłopi idą ręka w rękę z robotnikami, których dobrobyt jest tak samo związany z dobrobytem chłopów, jak rozwój i udoskonalenie przemysłu są związane z rozwojem i postępem rolnictwa. Mając za sojusznika warstwę robotniczą, inteligencję pracującą.

● PSL odcina się od wszelkiego wstecznictwa i wypowiada mu walkę.

● PSL jako partia chłopska nie chce być w Polsce Ludowej partią opozycyjną.

● PSL pragnie współdziałać we wszystkich związanych ze wsią pracach czynników społecznych, politycznych, samorządowych i państwowych.

Nie uchylając się od krytyki błędów Rada stwierdza, że prawo do krytyki wypływa z współdziałania w twórczej pracy — z współodpowiedzialności za jej wyniki.

PRZECIW IMPERIALIZMOWI I ZA POKOJEM wypowiada się Rada, stwierdzając, że imperializm anglosaski usiłuje podporządkować sobie świat, odbudować Niemcy i stworzyć z nich twierdzę kapitalizmu, skierowaną przeciwko Słowiańszczyźnie, poczynaniom tym towarzyszy propaganda wojenna. Masy chłopskie, widząc w kapitalistycznym imperializmie swego wroga, stwierdzają, że akcja ta godzi w podstawy naszego Państwa, co zaznacza się kwestionowaniem naszych granic na korzyść Niemiec, oraz dążeniem do wywołania w Polsce walk wewnętrznych. ZIEMIE ZACHODNIE PO NYSĘ I ODRĘ są podstawą trwałości przemian gospodarczych, a zwłaszcza uzdrowienia ustroju rolnego Polski Ludowej, gwarancją niepodległości i bezpieczeństwa przed zalewem germańskim. Kłamliwej propagandzie wojennej, kwestionowaniu naszych granic zachodnich i podżeganiu do walk wewnętrznych PSL przeciwstawia się z całą mocą. Chłop polski pragnie bowiem pokoju we własnej ojczyźnie aby zagospodarować ziemie zachodnie oraz dźwignąć z ruin wieś i całą Polskę Ludową.

Ocena sytuacji gospodarczej

Tak, jak osiągniecie nowych granic nie było możliwe bez zwycięstwa ARMII CZERWONEJ wraz z którą walczyło Wojsko Polskie, tak i utrzymanie tych granic nie będzie możliwe bez poparcia przez cały naród sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami słowiańskimi — PSL JEST ZDECYDOWANE SZERZYĆ NA WSI ŚWIADOMOŚĆ TEJ PODSTAWOWEJ PRAWDY.

Rada Naczelna wzywa NKW, organy terenowe i wszystkich chłopów PSL-owców do wytężonej, ofiarnej pracy w myśl zasad wyżej wyłuszczonych.

Sytuację gospodarczą w następujący sposób charakteryzuje rezolucja Rady Naczelnej.

Głębokie przeobrażenia społeczno-gospodarcze dokonane przez obóz demokracji ludowej powodują przekształcenie Polski Ludowej na państwo rolniczo-przemysłowe. Rada Naczelna uznaje słuszność tej podstawowej linii rozwojowej gospodarstwa narodowego i wzywa społeczność wiejską do aktywnej pracy w odbudowie gospodarczej Państwa. Ogrom zadań sprawia, że chłopi ponoszą i ponosić będą dużą część ciężarów przebudowy kraju obok robotników i inteligencji pracującej.

Doceniając w pełni nacisk położony na przebudowę przemysłu — dźwigni postępu i innych dziedzin gospodarki narodowej, Rada sądzi, iż w interesie całości gospodarki narodowej należy obecnie już podjąć wysiłki w kierunku pogłębienia strukturalnej przebudowy wsi, intensyfikacji gospodarki rolnej, wzmożonej odbudowy osiedli wiejskich itd. Pozwoli to na znaczne podniesienie zasobów aprowizacyjnych kraju i stopy życiowej mas pracujących.

Indywidualna gospodarka rolna — podkreśla dalej rezolucja — związana z całokształtem gospodarki narodowej poprzez spółdzielczość nie ma nic wspólnego z gospodarką prywatno-kapitalistyczną.

Rada ustosunkuje się jak najbardziej pozytywnie do zawodowej organizacji rolników — Zw. Samopomocy Chłopskiej i apeluje, by w szeregach Związku znaleźli się wszyscy chłopi pragnący realizować zasady Polski Ludowej.

Uznając dominującą rolę uspołecznionej gospodarki państwowej i spółdzielczej w życiu narodowym Rada widzi w spółdzielczości najlepszą formę powiązania indywidualnych gospodarstw chłopskich z ogólnym systemem planowej gospodarki narodowej.

Rada widzi w spółdzielczości szkołę wychowawczą zmierzającą do uspołecznienia i wita z zadowoleniem przygotowania do zmiany struktury spółdzielczości w kierunku uzyskania jak największej sprawności w zaspokojeniu potrzeb zrzeszonych członków, a także potrzebnej dyspozycyjności w stosunku do Państwa w związku z realizowaniem procesów gospodarki planowej.

Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej uznaje Rada Naczelna za podstawową i najwłaściwszą formę struktury spółdzielczości na wsi.

* * *

Wobec niezaproszenia uprzednio wykluczonych posłów: **Bańczyka, Wójcika, Nadobnika i Wójcickiego** — liczba obecnych stanowiła ponad 90 proc. uprawnionych do udziału. W trakcie obrad zebrani wysłuchali referatu politycznego **Józefa Niecki**, po czym w całodziennej dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych województw i okręgów, jak **Chorążyna Hanna, Witos Andrzej, Korda Franciszek, Bańczyk.**

Obrady zakończono odśpiewaniem **Roty** i hymnu chłopskiego **„Gdy naród do boju".**

Dowód zdrady

Wiele niezmiernie ciekawych i jasnych wniosków nasuwa opublikowanie sprawozdania Sejmowej Komisji dla zbadania okoliczności i przyczyn ucieczki Mikołajczyka. Sprawozdanie to ujawniło kulisy PSL-u: ROZKŁAD POLITYCZNY I IDEOLOGICZNY WŚRÓD KIEROWNICTWA, poziom moralny przywódców, źródła, z których ten sztuczny i złośliwy nowotwór czerpał środki do życia. Każdy z tych tematów z pewnością będzie jeszcze należycie oświetlony. Nade wszystkim jednak dominuje fakt ZATAJENIA PRZEZ PRZYWÓDCĘ PSL — MIKOŁAJCZYKA DOKUMENTU, DOTYCZĄCEGO ŻYWOTNYCH INTERESÓW NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO jakim jest list pana A. Cadogana do b. min. spraw zagranicznych w emigracyjnym rządzie londyńskim p. Romera.

Zamknęło się koło przestępstw Stanisława Mikołajczyka. Zamknęło się faktem niewątpliwej ZDRADY INTERESÓW NARODOWYCH.

To, że **Mikołajczyk przybył do kraju na zlecenie swych anglosaskich przyjaciół**, było jasne dla wszystkich. Nawet dla jego zwolenników. Że miał on do wykonania zadanie wyznaczone przez tych, którzy go przysłali — to także rozumiało wielu, choć niektórzy łudzili się, że te właśnie zadania leżą po linii interesów Polski.

Że otrzymywał pieniądze od swych mocodawców z zagranicy nie było tajemnicą dla jego najbliższych współpracowników. Nie widzieli oni zresztą w tym nic nadzwyczajnego, ponieważ zdawali sobie sprawę, że pomoc dla Mikołajczyka nie może ograniczać się do wyrazów uznania, słów sympatii, a musi być poparta brzęczącą monetą. **Ale mało kto zdawał sobie sprawę, że Mikołajczyk, wódz z Polskiego Stronnictwa Ludowego zwyczajnie lub ordynarnie SPRZEDAŁ INTERESY LUDU POLSKIEGO JEGO ZAGRANICZNYM WROGOM.**

Pan Mikołajczyk próbował w czasie swej kariery politycznej w wyzwolonej Polsce dowieść swego udziału w walce o granice na Odrze i Nysie. „Gazeta Ludowa" próbowała nawet udokumentować pierwszeństwo pana Mikołajczyka w wysunięciu tej koncepcji granic Polski. Niezmiernie oburzali się mikołajczykowcy gdy wszystkie ich na ten temat oświadczenia społeczeństwo przyjmowało z nieufnością i ironią, żądając praktycznych dowodów pozytywnego stosunku do sprawy naszych granic a nie deklaracji. Nie mogło być i nie było w praktyce Polskiego Stronnictwa Ludowego, kierowanego przez pana Mikołajczyka niczego praktycznie pozytywnego ponieważ **„wódz" stronnictwa dawno już wstąpił na służbę do innego pana niż lud polski — do Churchillów i Byrnesów.**

Ów sławetny dziś list Cadogana do p. Romera w którym w imieniu rządu brytyjskiego wyrażona jest niedwuznaczna aprobata dla obecnych zachodnich granic Polski nie może oczywiście służyć jako dowód pozytywnego stosunku Churchilla do Polski.

To zobowiązanie dał rząd brytyjski pod naciskiem twardego i wyraźnego stanowiska ZSRR, który niezmiennie i stale popierał słuszne żądania Polski. Było to wtedy, gdy Churchillowi zależało na utrzymaniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim dla ostatecznego zwycięstwa nad Hitlerem.

Nie można jednak inaczej tłumaczyć faktu nieujawnienia tego dokumentu przez Mikołajczyka **jak niechęcią postawienia swych przyjaciół w sytuację nie do pozazdroszczenia.** Nie chciał pan Mikołajczyk utrudniać manewrów swym anglosaskim zwierzchnikom, którzy pod naciskiem „przyjaciół" zza Oceanu **zaczęli wycofywać się z poprzednio przyjętych zobowiązań odnośnie granic Polski.**

Nie chciał lub nie mógł. Bo przecież nie tylko dolary i funty płynące do kasy PSL były zapłatą za COŚ, ale także CZYMŚ trzeba za nie było płacić. **Zapłacił więc za nie Stanisław Mikołajczyk interesem narodu polskiego, płacąc tym samym równocześnie i za przejazd via Londyn.**

Wśród odwołanych przez dolarową dyplomację ambasadorów z różnych krajów Europy — nagych, pfeiferów itd. — **pan Mikołajczyk stanowi figurę najbardziej skompromitowaną, najmarniejszą i... NAJŚMIESZNIEJSZĄ.** Dość powiedzieć, że nawet sam pan Ferenc Nagy wyraża niechęć do przyszłej współpracy z Mikołajczykiem, a emigracyjne pismo „Kronika" pisze, że **„cała działalność Mikołajczyka w jego ostatnim dwuletnim okresie dowiodła ostatecznie, że jest on małym, naiwnym i marnym politykiem".** Nic dziwnego. Mało kto chce angażować się w kombinacje polityczne z udziałem Mikołajczyka **nazwisko którego symbolizuje zdradę narodową, kompromitację polityczną i hańbę.**

A kto zechce — wyjdzie na tym jeszcze raz jak „Zabłocki na mydle".

S. LUWICZ

Prem. CYRANKIEWICZ W KAMIENNEJ GÓRZE

Kamienna Góra, poważny ośrodek przemysłu lniarskiego na **Dolnym Śląsku**, gościła w niedzielę Premiera Rządu i generalnego sekretarza CKW PPS — **JÓZEFA CYRANKIEWICZA.**

W czasie swego pobytu Premier **Cyrankiewicz** dokonał aktu odsłonięcia **pomnika—mauzoleum więźniów obozu koncentracyjnego w Kamiennej Górze**, wygłaszając krótkie przemówienie, w **którym wezwał obecnych, by nigdy nie zapomnieli o barbarzyństwach hitlerowskiego faszyzmu.**

Premier Cyrankiewicz obecny był ponadto na nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, która nadała dostojnemu gościowi honorowe obywatelstwo Kamiennej Góry. Po tej uroczystości Premier Cyrankiewicz przyjął defiladę około **6 tysięcy mieszkańców powiatu kamiennogórskiego, zorganizowanych w bratnich partiach robotniczych PPS i PPR.**

Na zakończenie pobytu Premiera odbyła się odprawa aktywu PPS z terenu południowych powiatów woj. wrocławskiego przy udziale ok. 3-ch tysięcy osób.

W czasie odprawy Premier Cyrankiewicz wygłosił obszerny referat polityczno-gospodarczy na temat sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, podkreślając z naciskiem znaczenie pracy, dokonanej przez demokrację polską nad **organicznym zespoleniem Ziem Odzyskanych z Macierzą.**

Premier Cyrankiewicz zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że **na Ziemiach Zachodnich jedyną odpowiedzią na wszelkie zakusy wrogich sił jest i pozostanie zawsze nasza praca.**

I-szy Krajowy ZJAZD ZWM

Przed kilku dniami zamieściliśmy poniższą notatkę, do której wkradły się pewne błędy i nieścisłości — wobec czego powtarzamy ją obecnie w bezbłędnej już redakcji.

W dniach 6, 7 i 8 grudnia rb. odbędzie się w Warszawie **I-szy Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych.**

Zjazd poprzedzą konferencje wyborcze najniższych szczebli organizacyjnych w całym kraju. W obradach będą uczestniczyli również członkowie bratnich organizacji młodzieżowych **OM TUR, ZWM „Wici" i ZMD** oraz **przedstawiciele młodzieży Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, Anglii** i tej młodzieży, która do dziś walczy jeszcze o wolność.

Pierwszy Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych podejmuje **trzyletni dorobek organizacji i wytyczy dalszą linię działania Związku**, na nowym etapie ruchu młodzieżowego w Polsce.

Porządek dzienny obrad przewiduje wypracowanie nowych form pracy ideowo-wychowawczej, kulturalno-artystycznej i organizacyjnej.

Z DNIA

Kongres dziennikarstwa polskiego w Szczecinie

Dnia 16 listopada br. rozpoczął się w Szczecinie 3-dniowy kongres dziennikarstwa polskiego, poprzedzony jednodniowymi obradami Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP. Na zjazd przybyli delegaci poszczególnych związków dziennikarzy z całego kraju w liczbie ponad 100 osób.

W obradach wzięli również udział **przedstawiciele stronnictw politycznych, przedstawiciel Min. Pracy i Opieki Społ. KCZZ, miejscowych władz itp.**

Po szeregu mów powitalnych, wybraniu prezydium obrad, którym przewodniczył **red. Kruczewski**, wysłuchaniu sprawozdań i referatów Zjazd powziął szereg uchwał i rezolucji, wyrażających stanowisko dziennikarstwa polskiego w sprawie istotnych zagadnień doby obecnej w skali zarówno zawodowej, polityki wewnętrznej jak i sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim Zjazd uznał jednomyślnie, że **Zw. Zawod. Dziennikarzy RP stanowi nierozerwalną część ogólnego ruchu pracowniczego.**

Z kolei złożono sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji zjazdowych. Po uchwaleniu absolutorium dla ustępującego zarządu dokonano wyboru nowych władz. Do Komitetu Wykonawczego weszli kol. kol. **Borowski, Dąbrowski, Dżendżel, Karaczewski, Kowalczyk, Kowalewski, Krzepkowski, Lukrec, Makulski, Praga, Strzelecki, Śmigielski, Weber, Zaremba i Atlas.** Do komisji rewizyjnej kol. kol.: **Beylinowna, Drozdowicz, Dziekoński, Kafel i Wagner.** Ponadto wybrano sąd koleżeński.

POLKA UDEKOROWANA FRANCUSKIM MEDALEM

Kraków. Wicekonsul francuski w Krakowie **Pereyron** dokonał dekoracji **Medalem Wdzięczności Polki**, francuskiego pochodzenia, **ob. Lewandowicz.** W czasie okupacji ob. Lewandowicz udzielała pomocy jeńcom francuskim z niezwykłym poświęceniem i narażeniem własnego życia.

◆

KONKURS NA GODŁO PAŃSTWOWE

Warszawa. Celem zachęcenia plastyków biorących udział w konkursie na godło państwowe Ministerstwo Kultury i Sztuki podwyższyło nagrody konkursowe: **400.000 zł. (nagroda pierwsza), 250.000 zł. (druga) oraz 150.000 zł. (trzecia).** Przewidziano nadto **10 zakupów po 40.000 zł.**

Termin konkursu przesunięty został **do dnia 15 stycznia 1948 roku.**

◆

ODBUDOWA PORTÓW

Warszawa. W październiku br. zakończono w Gdyni odbudowę nabrzeża kaszubskiego łącznie z przedłużeniem go o 10 m. bież. Długość odbudowanych nabrzeży portu gdyńskiego wynosi obecnie 794 m.

Ponadto ukończono w Gdyni na nabrzeżu polskim remont dźwigu drobnicowego o wydajności 10 ton na godzinę.

W Gdańsku zakończony został remont 4 dźwigów drobnicowych w strefie wolnocłowej.

Remont zachodniego nabrzeża basenu głównego przedłużono o dalsze 15 m bież.

◆

WYPRODUKOWANO JUŻ 188 TYS. TON CUKRU

Podczas obecnie trwającej kampanii, przemysł cukrowy wyprodukował do dnia 10 listopada b. r. **188 tys. ton cukru białego i 7 tys. ton cukru surowego.**

W kampanii czynnych jest 73 cukrownie. W najbliższym czasie zostaną uruchomione jeszcze trzy cukrownie, a mianowicie **15 listopada — cukrownia „Włostów", 20 bm. „Cerekiew", 25 listopada — „Łagiewniki".**

LIKWIDACJA 213,000 ha ODŁOGÓW

MAJĄTKI PAŃSTWOWE na drodze pełnego rozwoju

Gospodarka majątków państwowych (Państwowe Nieruchomości Ziemskie) była często przedmiotem słusznej krytyki. Ostre uwagi padały na łamach prasy oraz z trybuny sejmowej. Czujne stanowisko **opinii społecznej wywarło korzystny wpływ na reorganizację pracy majątków państwowych, oraz na usunięcie przyczyn, które te prace hamowały.**

Administrację majątków stanowili do niedawna w znacznej części ludzie Mikołajczyka. Wysyłał on ich na te posterunki jako minister rolnictwa, a **właściwie jako przywódca politycznego i gospodarczego sabotażu. Zmiany personalne, które przeprowadzono w majątkach państwowych po klęsce wyborczej PSL i jego „wodza", wpłynęły na poprawę gospodarki. Przepędzono notorycznych sabotażystów i zwykłych złodziei. Wielu z nich stanęło przed sądami, aby ponieść zasłużoną karę.**

Odnowiony personel wykazał, że potrafi kierować Państwowymi Nieruchomościami Ziemskimi bez pomocy „uczonych w agronomii", b. obszarników, politycznych przyjaciół Mikołajczyka.

WIELKI WZROST ILOŚCI ZASIANYCH HEKTARÓW

Majątki Państwowych Nieruchomości Ziemskich **zasieją w roku 1947/48 846.222 ha.** Zasiewy pod względem roślin uprawnych obejmą: kłosowe — 51 proc., okopowe — 18 proc., grochy i łubiny — 17.5 proc., oleiste i przemysłowe — 4 proc., ugory czarne — 9.5 proc. — razem 100 proc. W cyfrach szczegółowych siewy wyglądają następująco: **pszenicy ozimej i jarej 73.970 ha, żyta ozimego i jarego 220.449 ha, jęczmienia ozimego i jarego 58.757 ha, owsa 60.653 ha, mieszanki zbożowej 13.390 ha, ziemniaków 69.746 ha, buraków cukrowych 23.152 ha, rzepaku i rzepiku ozimego i jarego 19.853 ha.** Zasiewy i uprawy przewidywane w roku 1947/48 **większe są od areału uprawnego z r. 1946/47 o 213.000 ha, co oznacza zlikwidowanie takiej samej powierzchni odłogów** (głównie na terenach Ziem Odzyskanych) i stanowić będzie jedno z najważniejszych programowych osiągnięć PNZ w bieżącym roku gospodarczym.

ZASIEWY JESIENNE

Ostateczne wyniki prac siewnych w majątkach państwowych zostały ustalone. Zasiewy ozime (pszenica, żyto, rzepak) zajęły 34 proc. powierzchni, która ma być zagospodarowana w roku 1947/48. W ten sposób osiągnięto optymalny stosunek zasiewów ozimin do jarzyn, ustalony od dawna przez praktykę rolniczą naszego kraju, tak ze względu na zabezpieczenie najwyższej produkcji zbóż chlebowych, jak i na właściwy rozkład prac sezonowych. **Plan zasiewów opracowany na podstawie rozporządzalnej siły pociągowej, przy najlepszym jej wykorzystaniu, został wypełniony w całej rozciągłości, a siewy wykonane w przeważnej części we wrześniu, a więc w porze najwłaściwszej, przy starannej i dokładnej uprawie, rokują urodzaj znacznie lepszy niż w roku ubiegłym.** Prawie wszystkie zasiewy już powschodziły, a wcześniejsze okryły pola bujną zielenią. Można mieć pełną nadzieję, że produkcja majątków PNZ, których powierzchnia zagospodarowania obejmie w roku 1947/48 pow. 846.222 ha, **przyczyni się w wysokiej mierze do usunięcia trudności aprowizacyjnych kraju. Jesienny plan zasiewów wynosił 280.000 ha i został wykonany.**

ZIEMNIAKI WYKOPANE — BURAKI JADĄ DO CUKROWNI.

Majątki państwowe ukończyły całkowite kopanie ziemniaków. — Prawie wszystkie ziemniaki udało się wykopać przed okresem październikowych przymrozków. Przymrozki te zresztą strat nigdzie nie spowodowały; nawet i w tych sporadycznych wypadkach, gdy kopanie ostatnich pól ziemniaków trwało podczas przymrozków, bowiem zlekka uszkodzone drobne partie ziemniaków przekazane zostały od razu na przerób w gorzelniach.

Obecnie majątki PNZ zbliżają się ku końcowi wykopek buraków cukrowych, czemu sprzyja dotychczasowa ciepła i sucha pogoda listopadowa. **Odstawy buraków do cukrowni są w pełnym toku.**

NADWYŻKI W MAJĄTKACH PAŃSTWOWYCH

Obroty głównych ziemiopłodów w r. 1947/48 wykazują w majątkach państwowych następujące nadwyżki: **pszenica ozima i jara około 15.500 ton, żyto ozime i jare około 20.000 ton.** Z nadwyżki tych zbóż chlebowych PNZ oddały już 30.000 ton (22.000 t żyta i 8.000 t pszenicy) **na potrzeby akcji siewnej dla drobnego rolnictwa, co w znacznym stopniu dopomogło do dokonania zasiewów przez osadników na Ziemiach Odzyskanych.** Wiosną — wg dotychczasowych obliczeń, PNZ będą mogły postawić do dyspozycji Państwa ok. 5.000 t pszenicy jarej. Uzyskanie znacznych nadwyżek zbóż chlebowych było umożliwione tylko dzięki obywatelskiemu stanowisku robotników i pracowników rolnych, którzy na skutek zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i R. R., uwzględniając trudności aprowizacyjne kraju, otrzymują za część należnej ordynacji równowartość w gotówce. **Nadwyżka jęczmienia wyniesie 12.500 t, z tego około 7.500 t jęczmienia wyborowego do siewu.** Nadwyżka ta jest obliczona po pokryciu zapotrzebowania browarów własnych PNZ. **Przy ziemniakach,** po pokryciu wszystkich potrzeb (deputaty, pasza i sadzenie) **pozostanie nadwyżka około 75.000 t,** która zostanie dostarczona Ministerstwu Aprowizacji.

Buraków cukrowych PNZ dostarcza w r. b. Zjednoczeniom Cukrowni, około 300.000 ton.

POPRAWA JAKOŚCI I ILOŚCI BYDŁA

Hodowla bydła w majątkach przejętych przez polską administrację na Ziemiach Odzyskanych była w opłakanym stanie. Po kataklizmie wojennym pozostały tylko resztki pogłowia krów z czasów niemieckich i majątki państwowe całą pracę hodowlaną zaczynać musiały od nowa. Z natury rzeczy przychowanie dużych ilości inwentarza, a zwłaszcza bydła, trwać musi długo.

Ostatnio nadszedł dla PNZ nowy transport 2.300 jałówek rasy czarno-graniastej nizinnej ze Szwecji, który przeznaczono całkowicie na Ziemie Odzyskane.

Na Opolszczyźnie i Mazurach zaprowadzono szereg obór rasy czerwonej polskiej. Na Śląsku znajduje się szereg pięknych obór rasy czerwono-graniastej nizinnej, o wysokiej mleczności.

Na terenach Ziem Odzyskanych nie są już rzadkością obory liczące po kilkadziesiąt krów o przeciętnej mleczności ponad 3.000 ltr. rocznie.

ODSTAWA ZIEMNIAKÓW DLA FUNDUSZU APROWIZACYJNEGO

Majątki państwowe, które niedawno dostarczyły 30.000 ton zbóż chlebowych siewnych dla osadników na Ziemiach Odzyskanych, obecnie kończą odstawę 60.000 ton ziemniaków Funduszowi Aprowizacyjnemu z przeznaczeniem tych ziemniaków na potrzeby okręgów przemysłowo-górniczych. Oprócz tego majątki państwowe odstawiły 20.000 kwintali zboża Funduszowi Aprowizacyjnemu na r-k Skarbu Państwa z tytułu należnych za rok bieżący podatków.

Krótki przegląd osiągnięć PNZ nie obejmuje planów eksportowych, pracy zakładów przemysłowych (gorzelnie, krochmalnie), gospodarstw rybnych, owocowych, szkolenia itp. **Na wszystkich odcinkach widać znaczną poprawę, dającą gwarancję, że PNZ spełni swoje zadanie.**

St. S.

ZACIEŚNIAMY WIĘZY PRZYJAŹNI Z CZECHOSŁOWACJĄ

Goście czescy w Oświęcimiu i Katowicach

(H.T.) Przybyli w dniu wczorajszym do Katowic goście czechosłowaccy, reprezentujący **Prezydium Krajowej Rady Narodowej i PRN Republiki Czechosłowackiej** z prezesem Centralnej Rady Narodowej m. Ostrawy **JÓZEFEM KOTASEM** i prezesem Krajowej Rady Narodowej wojew. inż. **WŁADYMIREM ZHAMRAD** na czele, zwiedzili w godzinach porannych obóz **koncentracyjny w Oświęcimiu.**

Po południu nasi mili goście wzięli udział w konferencji z udziałem przedstawicieli społeczeństwa śląskiego. Obecni byli wojew. gen. Zawadzki, prezes MRN tow. Tkocz, wicewojewodowie i licznie zebrani goście. W serdecznym nastroju nastąpiło bliższe poznanie i wymiana zdań, która zacieśniła przyjaźń polsko-czeską.

Wieczorem wszyscy zebrani udali się wspólnie do teatru Wyspiańskiego na operę **„Aida".**

TADEUSZ SOKÓŁ

„Matura" – Fodora o Teatrze Miejskim w Sosnowcu

Po dwuletniej ofensywie personalno-pionierskiej na Ziemie Odzyskane główny nacisk winien iść w kierunku jak najściślejszego powiązania ziem tych z Macierzą. Awangarda kulturalną ekspansji naszej literatury, sztuki i techniki winien być teatr i książka. Książka polska ma o wiele łatwiejsze zadanie na ziemiach, gdzie tysiące autochtonów włada językiem polskim. Pewni ludzie jednak — jak stwierdzają obserwatorzy kulturalni — niestety, urzeczeni zostali na pewien okres czasu tym wszystkim, co Niemcy nazywali kulturą niemiecką. Chodzi tu przede wszystkim o widowiska o typie teatralnym. Teatr niemiecki w pojęciu wulgarnym był konglomeratem kabaretu, cyrku i boiska sportowego. Tam chodziło o zabawienie i naturalnie spłycenie intelektualne widza.

Polski teatr różni się tym, że jeżeli nawet wprost nie uczy, to przecież zmusza widza do refleksji, do zajęcia pewnego określonego stanowiska wobec postawionych zagadnień. Teatr polski uczy myśleć.

Na Śląsku i Ziemiach Odzyskanych teatr ma bodaj najważniejsze zadanie kulturalne do spełnienia. Dwóch rzeczy winien uczyć: humanizmu i polskości. Na terenach, na których faszyzm położył łapy, jako na „rdzennie swoich", krzewienie poszanowania człowieka, jest bodaj najbardziej palącą kwestią. Na terenach, na których prusactwo sączyło swój jad antypolski, krzewienie polskości jest drugim najważniejszym zadaniem. Teatr jeszcze mocniej niż szkoła powinien uczyć tych, którzy już do szkoły polskiej nie pójdą, powinien uczyć i tych, którzy w polskiej nowej szkole uczą się umiłowania wszystkiego co ludzkie i ojczyste. Docierać winien do najbardziej odległych miejscowości, osad i fabryk. Górnik, urzędnik, dyrektor i wojewoda równą winnni mieć możność przeżycia wzruszeń, które daje dobre widowisko. Dlatego teatr winien być tani. Teatrem opiekować się winny wszystkie placówki, którym zależy na krzewieniu polskości.

Byłem bardzo zdziwiony, gdy doszły mnie słuchy o kłopotach Miejskiego Teatru w Sosnowcu. Przeglądnąłem afisze teatralne z ostatniego sezonu. Pokazały mi one, że ponad trzydzieści przedstawień oddanych zostało Związkom Zawodowym. Zjednoczeniom i hutom. Zapytałem jaka jest cena biletów na te spektakle. Okazało się, że 40 i 60 złotych. Kilka dni temu w rozmowie z literatami, **dyr. Krasnowiecki** stwierdził, że aby uniknąć deficytu w teatrze bilet winien kosztować 300 zł. Zapytałem w Sosnowcu o frekwencję. Powiedziano mi — 80 procent. Doskonała. Skąd więc kłopoty materialne? **Teatr sosnowiecki jest naprawdę teatrem dla mas, dociera do czterdziestu kilku miejscowości, jest najtańszym z teatrów na terenie Polski. Mam wrażenie, że nie powinno być żadnej instytucji, która by nie postarała się w ten czy inny sposób zapobiec kłopotom Miejskiego Teatru w Sosnowcu.**

Cóż, że poziom artystyczny w tym teatrze jest nierówny. Winne są nieraz temu warunki obiektywne, winna bezaplanować ogólnokulturalna w Polsce. Przykład: nie tak dawno Teatr Miejski wystawił „Koniec świata" — sztukę zupełnie niewyreżyserowaną. W tym okresie nie można było do Sosnowca ściągnąć żadnego z reżyserów, ani nawet artystów o pewnym doświadczeniu scenicznym. „Koniec świata" nie udał się. Kilka dni temu ten sam teatr wystawił „Maturę" **Saszlo Fodora** w reżyserii **Wiktora Biegańskiego**. Z zespołu grającego „Koniec świata" grały trzy osoby: **Zawiszanka, Miedziński i Sobolewska.** Grupa ta uzupełniona artystami z innych teatrów osiągnęła poziom zespołów najlepszych teatrów kraju.

„Matura" — komedia typów o problemie bardzo ważnym, a w okresie, kiedy ją pisał Węgier — Laszlo Fodor, wprost rewolucyjnym, posiada w samej akcji niebezpieczeństwo płycizny. Autor pokazuje nam szkołę żeńską od strony gabinetu pedagogicznego. Dziewiętnastoletnia uczennica 8 klasy gimnazjalnej pisze list miłosny. List ten znajduje profesorka literatury — stara panna, zgorzkniała, rozgoryczona swoją samotnością wśród ludzi. Robi się skandal, bo stara panna przy pomocy profesora matematyki udowadnia, że panna Katarzyna Stawicka (owa uczennica) ma kochanka, z którym się potajemnie widuje. Naturalnie ten stan rzeczy wykracza przeciwko regulaminowi i moralności, psuje nieposzlakowaną dotychczas opinię gimnazjum. Są tylko dwa tygodnie do matury. Katarzyna Stawicka jest najlepszą uczennicą. Powstaje pytanie, jak załatwić sprawę, aby nie ucierpiała opinia szkoły. Wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że po maturze, szkoła straci prawo sądzenia Katarzyny. Dyrektor, wychowawczyni klasy, stary profesor filozofii, młody profesor przyrody chcą tę sprawę zatuszować. Sprzeciwia się temu „stara panna" i „kwadratowy łeb" — profesor matematyki. Wzywają Katarzynę. Przed tym jednak dyrektor szkoły — młody historyk — rozmawia sam na sam z Katarzyną i w rozmowie tej Katrzyna odważnie przyznaje się, że ma ukochanego, że tysiąc razy oddawała mu się w snach i marzeniach, że nie tylko ona, ale cała klasa, całe gimnazjum kocha się w tym samym człowieku, do którego pisała list, który miał nie dojść do adresata. Tym ukochanym wszystkich — wyznaje Katarzyna — jest pan, panie dyrektorze.

Więc wszystko jasne. Katarzyna dojrzała fizycznie i umysłowo. Marzy, jak każda inna dziewczyna w jej wieku. Nie pomaga sąd nad Katarzyną całego ciała pedagogicznego. Katarzyna nie przyznaje się do faktycznej winy, ale stwierdza, że dojrzała już na tyle, że tylko ona, a nikt inny, ma prawo decydować o swoich sprawach wewnętrznych. Wybucha, obraża profesora matematyki, mdleje i w pięknej scenie zupełnego załamania się mówi „starej pannie" — profesorce literatury o tym, jak bardzo wszystkie dziewczęta kochały tę, której robiły najwięcej psot. Wyznanie to roztkliwia starą pannę. Czuje się nagle złączona z tym krzywdzonym dzieckiem, staje w jego obronie, zwycięża. „Kwadratowy łeb" uznaje się za pokonanego.

Krystyna zostaje dopuszczona do matury. Zdaje. Dyrektor, który chciałby wreszcie zacząć żyć, oświadcza się jej i wtedy następuje ponowne, prawdziwe wyznanie Katarzyny. Tak, kochała dyrektora uczyła się nudnej historii tylko dla niego, ale proszę... wchodzi narzeczony Katarzyny. Dyrektor zostaje sam. Nie — nie sam. Zostaje szkoła i zakochana w nim od lat ośmiu jego najbliższa współpracownica — profesorka łaciny.

Możliwości spłycenia problemu byłyby wtedy, gdybyśmy zauważyli w trakcie sztuki, że Katarzyna kłamie, że Katarzyna ma jednak kochanka. **Stanisława Zawiszanka** była w każdym słowie i geście tak prawdziwa, że nawet ostatnia scena nie podsuwa nam tej myśli, iż mogła okłamać dyrektora i radę pedagogiczną. Doskonale zrobiona i przeżyta w najdrobniejszych szczegółach postać wstrząsa niejednokrotnie widzem. Obok niej **Lidia Kownacka** — „stara panna" stworzyła typ niezapomniany. Doskonała technika sceniczna, świetny gest i timbre głosu zmuszały widownię do coraz to nowych wybuchów śmiechu. Ona i Zawiszanka tworzą doskonałą parę kontrastowo różnych osób.

Świetny typ profesora — snoba tworzy „kwadratowy łeb — **Władysław Lasoń.**

Dyr. JÓZEF PELSZYK mimo trudności z pamięciowym opanowaniem tekstu — bardzo dobry. **Miedziński Stefan** nie zdołał wydobyć maximum komizmu. Od początku do końca jednak panował nad jednolitą postacią.

Bez wątpienia najtrudniejsze role mieli **Eugeniusz Orłowski** — dyrektor oraz **Zofia Michalska**, wychowawczyni ósmej klasy. Gra sceniczna dyrektora wypadła bez zarzutu, gorzej było z dykcją. Niektóre wyrazy zacierały się zupełnie. **Zofia Michalska** w swoją realistyczną postać wlała dużo uczucia zwłaszcza w scenie zazdrości z Katarzyną — Zawiszanka.

Należy, wspomnieć jeszcze o **Zdzisławie Salamonowiczu**, który dzięki wybuchowemu temperamentowi okazał się godnym uczniem **Ronarda Bujańskiego**.

Drobne mankamenty nie są winą ani aktorów, ani reżysera **Wiktora Biegańskiego**, któremu należałoby poświęcić osobną stronicę.

Po „Krakowiakach i góralach" województwo śląsko-dąbrowskie ma nową, udaną premierę, co powinno zwrócić jeszcze większą uwagę czynników państwowych i społecznych na rolę teatrów na Śląsku i Ziemiach Odzyskanych, a **zwłaszcza na Teatr Miejski w Sosnowcu znajdujący się w poważnych kłopotach finansowych.**

TADEUSZ SOKÓŁ

O NOWĄ FORMĘ SPÓŁDZIELCZOŚCI

Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego zorganizowało cykl odczytów spółdzielczych. Jako pierwszy z tego cyklu w dniu 15 bm. odbył się odczyt dyrektora Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP w Warszawie tow. TADEUSZA WOJNOWSKIEGO na temat „ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE DEMOKRATYCZNEJ".

Po zagajeniu dyrektora Zrzeszenia **tow. Pamuckiego** zabrał głos tow. dyr. **Wojnowski.** Na wstępie stwierdził on, iż dokoła roli spółdzielczości w Polsce demokratycznej toczy się ożywiona dyskusja. Dyskusja ta winna doprowadzić do znalezienia przez spółdzielczość właściwego miejsca w nowym ustroju społeczno-gospodarczym. Spółdzielczość musi określić swoją rolę w nowej planowej gospodarce jako ruch oddolny, ułatwiający życie szerokich mas w mieście i na wsi. **Tylko pod kątem wypełnienia tych właśnie zadań można oceniać naszą spółdzielczość.** W dalszym ciągu swego referatu tow. Wojnowski podkreślił, że Państwo ludowe dało jak największe możliwości rozwoju spółdzielczości. **Mówca zdecydowanie wystąpił przeciwko nadawaniu spółdzielczości roli jakiegoś odrębnego ruchu społecznego, zdolnego do samodzielnych przeobrażeń politycznych.** Spółdzielczość w ustroju kapitalistycznym nie mogła zagrozić kapitalizmowi i odwracała ona uwagę mas od walki klasowej. Jeszcze obecnie spotykamy się z nielicznymi wprawdzie pozostałościami starych błędnych poglądów pewnych działaczy spółdzielczych, którzy chcieliby widzieć w spółdzielczości „państwo w państwie". **Oręż polityczny robotników i pracującej inteligencji** — stwierdza dyr. Wojnowski — **to partie polityczne, spółdzielczość natomiast jest pomocniczym narzędziem gospodarczego wyzwolenia się i poprawy bytu ludzi pracy.** Pozytywne znaczenie spółdzielczości w ustroju kapitalistycznym polega na przygotowaniu szerokich mas do własnej gospodarki. Przezwyciężanie starych przesądów, wywyższających rolę spółdzielczości do samodzielnego ruchu społecznego stwarza lepszą atmosferę dla rozwoju spółdzielczości w naszych warunkach. Precyzując główne zadanie spółdzielczości tow. Wojnowski stwierdza, iż polega ono **na zorganizowaniu jak najtańszej i jak najprostszej wymiany towarowej między miastem i wsią.** Wspominając o powstaniu t. zw. spółdzielni zamkniętych mówca podkreśla, iż zostały one narzucone przez życie, ponieważ spółdzielnie spożywców t. zw. powszechne, posługiwały się starymi formami pracy i nie były w stanie należycie zorganizować zaopatrzenia szerokich mas pracujących, specjalnie w tak dużych skupiskach jak Śląsk. **Dyrektor Wojnowski wzywa do zgodnej współpracy handlu państwowego i spółdzielczego, stwierdzając, iż tylko ci, którzy chcieliby widzieć spółdzielczość jako „państwo w państwie" mogą ustosunkować się negatywnie do handlu państwowego, który w niczym nie zagraża spółdzielczości, a ma wspólne z nią cele najsprawniejszego zorganizowania zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby.** Omawiając niedociągnięcia, jakie zaznaczyły się w dotychczasowej praktyce spółdzielczości polskiej, mówca przytacza przykład niedostatecznego skupu zboża w poprzedniej kampanii i zbyt wielki nacisk na obroty artykułami monopolowymi. Niewątpliwie spółdzielczość w porównaniu ze stanem przedwojennym znacznie rozszerzyła swoją sieć sprzedażną i powiększyła obroty, jednakże nie należy zapominać o tym, iż zatrudnia ona obecnie ok. 180 tys. ludzi, podczas gdy przed wojną liczyła zaledwie 5—6 tys. pracowników.

Przechodząc do sposobów uzdrowienia ruchu spółdzielczego dyrektor Wojnowski zwraca dużą uwagę na **rozwój spółdzielczości Zw. Samopomocy Chłopskiej w gminach wiejskich.** Obecnie rozważany jest projekt reorganizacji struktury spółdzielczości. Na kongresie lubelskim uzyskano jednolitość ruchu spółdzielczego skupionego w jednym Zw. Rewizyjnym Spółdzielni RP. Jednakże praktyka przekonała, iż jednolitość nie polega na całkowitej centralizacji. Stwierdzono również fakty częstego dublowania prac Związku Rewizyjnego i Central Gospodarczych. **Nowy projekt organizacyjny przewiduje stworzenie jednego ośrodka dyspozycyjnego** (dotychczas ośrodków takich było trzy — Związek Rewizyjny, „Społem" i Bank Gospodarstwa Spółdzielczego). **W działalności gospodarczej natomiast projektuje się stworzenie central branżowych** n. p. Centrali Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Centrali Miejskich Spółdzielni Spożywców, Centrali Spółdzielni Pracy Wytwórczej itd. Centrale powinny powstawać w miarę potrzeb i rozwoju poszczególnych dziedzin spółdzielczych. Kontrolę nad poszczególnymi centralami i koordynację ich prac przeprowadzać będzie Związek Rewizyjny. Do niego również będzie należało uzgadnianie planu całej spółdzielczości z planem państwowym. **W ten sposób mimo podziału działalności gospodarczej na poszczególne centrale, osiągnie się centralizację dyspozycyjną dla uzgadniania z potrzebami Państwa.**

Nad referatem dyrektora tow. Wojnowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos czołowi działacze wszystkich dziedzin spółdzielczości na terenie Śląska, solidaryzując się z wywodami prelegenta.

K. D-SKI.

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

DWORZEC GŁÓWNY PRZY ULICY EMILII PLATER

Rada komunikacyjna zatwierdziła ostatecznie miejsce budowy nowego dworca centralnego w Warszawie. Ze względu na wymagania urbanistyki, możliwości dalszej rozbudowy torów, lepsze zabezpieczenie ruchu pociągów, wreszcie z uwagi na wygodę podróżnych — przyjęto koncepcję budowy dworca centralnego dla ruchu dalekobieżnego przy ul. Emilii Plater.

14 MILIONÓW METRÓW JEDWABIU

Przemysł jedwabniczy notuje za okres trzech kwartałów r. b. duży sukces w postaci wyprodukowanych 14 milionów metrów tkanin jedwabnych. Osiągnięcie to przekracza cyfrę zaplanowaną o 24 proc.

Szczególnie dobre wyniki dała produkcja ostatnich miesięcy, gdy wykonanie planu za dwa pierwsze kwartały wykazywało nadwyżkę tylko 2 proc.

4 I PÓŁ MILIARDA PAPIEROSÓW W CIĄGU PÓŁROCZA

Warszawa. W pierwszym półroczu r. b. **PMT przefermentował 4.200 tys. kg. tytoniu i wyprodukował: 13,1 miliona cygar, 3,7 miliarda papierosów bezustnikowych, 842 miliony ustnikowych, 264,4 tys. kg. tytoniu fajkowego i 60,1 tys. kg. tabaki.**

KRAKÓW

DAR ZIEMI KRAKOWSKIEJ DLA MARSZ. ROKOSSOWSKIEGO

W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się uroczystość wręczenia daru, od społeczeństwa Ziemi Krakowskiej dla Marszałka Rokossowskiego w postaci obrazu pędzla prof. Weissa, przedstawiającego dom, w którym Lenin mieszkał w Krakowie w 1913 r., oraz ozdobnego adresu.

WAŁBRZYCH

HUTA „LUSTRZANKA" WYKONAŁA PLAN NA ROK 1947

Huta szkła „Lustrzanka" w Wałbrzychu — jedna z największych w Polsce i Europie wykonała do dnia 3 bm. całkowicie swój plan produkcyjny na rok bieżący.

SZCZECIN

GRODZISKO SŁOWIAŃSKIE NA ZAMKU W SZCZECINIE

Łącznie z pracami związanymi z odbudową zamku Piastów Szczecińskich przeprowadzone zostały na dziedzińcu zamkowym prace wykopaliskowe. Dały one nadzwyczajne wyniki. Na głębokości ok. 2 m. znaleziono stare grodzisko słowiańskie z XI wieku. Pod tą warstwą znajdują się dwa dalsze grodziska jeszcze starsze. Odkopana została także jedna z ulic grodziska z chatami.

LUBLIN

OSTATNI CZŁONEK BANDY PUCHACZEWSKIEJ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie rozegrał się ostatni akt tragedii puchaczewskiej. Na ławie oskarżonych zasiadł jedyny pozostały jeszcze przy życiu członek bandy, która w lipcu dokonała bestialskiego napadu na mieszkańców Puchaczewa. Jest nim Bober Marian, który czynnie współdziałał w napadzie.

W wyniku rozprawy został Bober skazany na karę śmierci.

GDAŃSK

LODOŁAMACZE DO OCZYSZCZANIA PORTÓW

Gdańska Dyrekcja Dróg Wodnych otrzyma w tych dniach ze stoczni 8 wyremontowanych lodołamaczy. Lodołamacze te użyte będą w czasie zimy do oczyszczania z lodu portów w Gdańsku i Gdyni.

PIERWSZA 6-TONOWA ŚRUBA W POLSCE

W dniu 11 bm. w stoczni NR. 1 w Gdańsku dokonano wielkim nakładem pracy — odlewu 6-tonowej śruby okrętowej dla statku „Wisła". Jest to pierwszy odlew w tej stoczni, a w ogóle pierwszy odlew 6-tonowej śruby w stoczniach polskich.

WSPÓLNE SZKOLENIE KADR PARTYJNYCH — PODNIESIE SIŁĘ KLASY ROBOTNICZEJ

Praktyka jednolitego frontu obu robotniczych partii **PPR** i **PPS** przechodziła i przechodzi wiele coraz to nowych etapów.

Obie partie już w latach walki z okupantem o wolność narodu realizowały jednolity front w leśnych oddziałach partyzanckich i w konspiracyjnych organizacjach partyjnych. Cel był jeden — **zjednoczyć wysiłki klasy robotniczej i najlepszych synów narodu w świętej walce o wolność, o pokonanie niemieckiego faszyzmu.**

Nowotko, Finder, Barlicki, Dubois i tylu innych peperowców i pepesowców, którzy zginęli w walce o wolność Narodu Polskiego, pozostaną na zawsze symbolami tego zespolenia. Obie partie po wyzwoleniu, jeszcze przed pozwięciem i zawarciem przez ich władze naczelne jakichkolwiek uchwał i umów, **do praktycznej roboty nad odbudową zniszczonego kraju, nad uruchomieniem przemysłu, nad zorganizowaniem administracji, nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych posyłały swoich najlepszych ludzi.**

Powzięcie uchwał o konkretnej współpracy, uwieńczone podpisaniem umów regulujących formy tej współpracy pomiędzy obiema partiami i jej ludźmi było dalszym etapem w zbliżeniu się obu partii.

Wspólne konferencje, narady i zebrania, wspólne wieczory dyskusyjne, wspólne uroczystości i ważne akcje polityczne zacieśniły jeszcze bardziej nić współpracy i porozumienia, jaka już istniała.

Cel obu partii jest jeden — socjalizm, a droga wiedzie przez jedność organiczną partii robotniczych. Wspólne zebrania, narady i dyskusje, **wspólne podejmowanie i realizacja szeregu prac w życiu państwowym, niewątpliwie chwile tego połączenia się znacznie przybliżyły.**

Obecnym doniosłym poczynaniem obu bratnich partii, obok dalszych wspólnych zebrań i konferencji, jest **akcja wspólnego ideologicznego szkolenia kadr partyjnych.** W tej chwili **sprawa ta jest jednym z najbardziej aktualnych zagadnień realizacji jednolitego frontu.**

Odnotować można już poważne osiągnięcia w tej dziedzinie, nie wszędzie jednak zabrano się do tych spraw z należytą energią. W tej chwili już, w akcji wspólnego szkolenia, **na czoło wysunęły się warszawskie organizacje PPR i PPS.**

Akcje szkolenia rozpoczęły również organizacje **PPR i PPS woj. olsztyńskiego, lubelskiego, białostockiego i wrocławskiego, gdzie zorganizowano kursy międzypartyjne.**

W województwie śląsko-dąbrowskim rozmowy o szkoleniu międzypartyjnym nie dały dotąd praktycznego efektu. A przecież wszędzie — na zakładach pracy, w instytucjach przemysłowych i administracyjnych, w związkach zawodowych, **pracują razem peperowcy i pepesowcy, którzy zbierają się razem, dyskutują, przeprowadzają wspólnie szereg akcji.**

Istnieją wszystkie dane, aby jak najszybciej zorganizowane zostało wspólne szkolenie kadr partyjnych — peperowców i pepesowców. Na wspólnych kursach **dojdzie do jeszcze większego zrozumienia istoty jednolitego frontu obu partii w ich drodze do socjalizmu.**

Dyskusje, jakie wywiążą się po wykładach, uwagi i wypowiedzi robotników i inteligentów—słuchaczy, **wniosą wiele wartości tak do programu naukowego kursów, jak i do praktycznych metod pracy w środowiskach partyjnych. Podniesienie świadomości społeczno-politycznej peperowców i pepesowców w duchu jednolitego frontu, podniesie realną siłę oddziaływania ich na klasę robotniczą, w duchu świadomości, że siła leży w jedności i współpracy.**

T.B.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Uważać trzeba nie tylko na zakrętach

Właściwie trudno zadecydować, czy jest to nieuwaga, niedbalstwo czy wręcz złośliwość. W każdym razie niebezpieczny objaw. Nie jest dobrze, gdy pracę wykonuje się tak tylko, „aby zbyć" „aby prędzej", gdy lekceważy się obywatela „bo to i tak dla niego dobre" czy „niech się cieszy, że choć takie ma". Od wszystkich pracowników, bez względu na zajmowane stanowisko, na rodzaj wykonywanej pracy, mamy prawo i musimy domagać się solidnej i uczciwej roboty. Niestety nie zawsze tak jest.

Raz swawolny Tadeuszek nałapał w flaszeczkę muszek

„Bajeczka o P. M. S. i Domu Towarowym".

Ob. Darasz Zdzisław z **Gliwic** ul. Czesława 3 III p. przyniósł do naszej Redakcji flaszkę z wódką, zakupioną w Państwowym Domu Towarowym w Gliwicach przy ul. Zwycięstwa Nr 2. Jednocześnie złożył następujące oświadczenie:

Wódkę zakupiłem w dniu 17. 10. br. Jako świadka podaję obecnego ob. Trzaskę Bronisława, zamieszkałego w Gliwicach, przy ul. Pszczyńskiej Nr. 30. Był on obecny przy zakupie i po wyjściu ze sklepu wraz ze mną zauważył zanieczyszczenie wódki.

Wódkę pokazałem kolegom pracującym ze mną w biurze. W dniu następnym kolega biurowy ob. Batata Mieczysław, zamieszkały w Gliwicach przy ul. Arkońskiej 10 m. 6 oznajmił mi również, iż będąc w Państwowym Domu Towarowym widział jak klienci, którzy zakupywali wódkę, a stwierdziwszy w sklepie zaraz jej zanieczyszczenie, zwracali ją z powrotem.

Jesteśmy w posiadaniu dowodu rzeczowego. Oryginalna butelka zalakowana, z etykietą Państwowego Monopolu Spirytusowego z pieczątką „P. M. S. — Kraków z dn. 6 października br.". Wewnątrz skrzydełka muszek, nóżki, nawet cała mucha. Trudno stwierdzić kto winien? Czy pracownik zatrudniony przy myciu butelek, czy napełniacze, czy kontroler, czy sprzedawca? A może wszyscy razem. Chyba, że to konserwacja specjalnie wartościowych okazów. Ale w takim razie należą do muzeum, a nie na sprzedaż. I po co wprowadzać ludzi w błąd? Przyklejać etykietę z napisem „wódka czysta" kiedy ona czystą w żadnym wypadku nie jest. Nawet „bimbrarze" takiej wódki nie puszczali na rynek. Ale cóż robić, gdy w P. M. S.-sie hula jakiś swawolny Tadeuszek. Trzeba go koniecznie wypędzić, gdziekolwiekby się ukrył, no i powiadomić nas gdzie bestia siedziała. Prosimy o to zarówno Powszechny Dom Towarowy w Gliwicach jak i P. M. S. w Krakowie.

Chcieliśmy się zwrócić o pomoc w odszukaniu jego do obywateli z Urzędu Akcyz i Monopoli, ale oni będą szukali u siebie. Nie Tadeuszka, Jakiegoś Hansa czy Fritza, który uparcie tam siedzi jak stwierdza ob. Lubow Ed. z Łagiszy pisząc do nas:

Dnia 12. IX. 1947 r. wpłynęło do nas z Urzędu Akcyz z Katowic zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w kopercie z gowicach są jeszcze gdzieniegdzie Niemcy, czy dłem „swastyką" hitlerowską. Czy w Katoteż ob. ob. z Urzędu Akcyz, są tacy oszczędni, że używają niemieckich kopert ze swastykami, żal im odrobinę kleju i papieru by zakleić znienawidzony znak.

Że też tak trudno zrozumieć, że w trzecim roku po okupacji na prawdę drażnią obywateli takie koperty. Trochę kleju i starego papieru napewno w Urzędzie się znajdzie. Sprawę używania niemieckich kopert poruszaliśmy już kilkakrotnie. Apelujemy zarówno do Urzędu Akcyz i Monopoli w Katowicach, jak i do Urzędu Pocztowego. Bo oto obok koperty tej, jesteśmy również w posiadaniu innej. Tym razem wysłanej z Urzędu Skarbowego w Chrzanowie do braci K. G. Dubiel w Dąbrowie. Obok nieprzekreślonej okrągłej pieczęci „Finanzamtu" ze swastyką i nadrukiem „Krenau" na wyrazie „Chrzanów" małoczytelna skromna pieczątka podłużna Urzędu Skarbowego w Chrzanowie. I kiedy się to skończy?

A ci mają jeszcze inną mąkę

Ob. Makar Andrzej z Przemyśla, ul Malczewskiego 4 donosi:

17. X. 1947 r. rano o godz. 8-ej żona moja kupiła chleb w firmie Kupiszewskiego przy ul. Grunwaldzkiej, za który zapłaciła 35 zł. za 1 kg. Na pytanie żony, czy jest dobry ten chleb, sprzedająca oświadczyła, że chleb jest mieszany, bardzo dobry, „zresztą pani będzie jadła to zobaczy". Gdy ja przyszedłem do w-w piekarni, ażeby łaskawie wyjaśnili, czym ten chleb pachnie, z jakiej mąki jest pieczony i dlaczego nie ma żadnych znaków i kartek piekarni, po krótkim namyśle odpowiedziała mi obsługująca panna, iż oni nie są winni, gdyż im taką mąkę sprzedają. Wreszcie dodała, że to zdaje się chleb nie z ich mąki, bo oni mają jeszcze inną mąkę. W końcu oświadczyła, że to zaszła mała pomyłka, ponieważ „gdy ja sprzedaję w sklepie to mówię gościom „uwaga bo dziś jest chleb ze stęchłej mąki", a tym razem sprzedawała siostra i ona zazwyczaj nigdy tego nie mówi". Zaznaczam, że ta właśnie siostra stale sprzedaje i taka maleńka pomyłka częściej się zdarza.

O powyższym doniosłem tego samego dnia Komisji Specjalnej w Przemyślu, załączając chleb. Następnego dnia, zapytałem ob. z Komisji Specjalnej o wynik kontroli, to członek Komisji Specjalnej odpowiedział mi, że jeszcze nie zrobione, a zrobi się. Tak pytałem co kilka dni o wynik, lecz wciąż spotykałem się z jednym a tym samym „zrobi się".

Więc po 20-tu dniach może łaskawie zapyta się ob. Redaktor czy już co zrobiono?

Pytamy się, ale tym razem Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Rzeszowie?

To chyba nie oszczędność

Jestem pracownikiem Gm. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łagiszy.

Trybuna Robotnicza
Pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja
KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr [illegible]
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 3906
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4 tel. Red. 598-12 tel. Adm. 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA Marszałka Roli Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE Sienkiewicza 64 telefon 10-08
SOSNOWIEC, Warszawska 1 telefon 612-95
OPOLE Red.: Ozimska 17 tel. 385
Admin. Odrodzenia 17 telefon 385
BYTOM ulica Dworcowa 2, telefon 36-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 8, telefon 48-10
RYBNIK gen. Zawadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 31342



Odsłonięcie sztandaru koła PPR przy Zarządzie Miejskim w Chorzowie

(kl) W sali Teatru Miejskiego w Chorzowie odbyła się w ub. niedzielę uroczystość odsłonięcia sztandaru PPR koła przy Zarządzie Miejskim. Zebranych z ramienia Zarządu Miejskiego powitał mgr. ZAJDEL. Do stołu prezydialnego zaproszono przedstawiciela KW PPR tow. HAUKE prezyd. miasta tow. B. POLCZYKA wiceprezyd. tow. A. WOJDE, założycieli koła tow. tow. SZCZEPANIKA, JONDRĘ i JĘDRASZCZYKA oraz przedstawicieli W. P., Zw. Zawod., ZUWZ, Zw. Powst. Śl., Str. Demokr., Ligi Kobiet i in.

Tow. Hauke dokonał odsłonięcia sztandaru imieniem Komitetu Wojewódzkiego, po czym wręczył go sekretarzowi koła tow. Szczepanikowi, odbierając jednocześnie ślubowanie. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: tow. Hauke, prez. Polczyk, wicepr. Wojda (z ramienia PPS), Janiczek (str. Demokr.), Lulos (ZUWZ) oraz Cofała (Z. Z. Prac. Samorz.). Po ceremonii wbijania gwoździ nastąpiły popisy artystyczne zespołów świetlicowych kop. „Polska" z Świętochłowic, kop. „Prezydent", Wytwórni Wagonów i Mostów, oraz orkiestry kop. „Barbara - Wyzwolenie". Następnie goście udali się do miejscowego Domu Hutnika gdzie w miłym nastroju odbył się obiad, a po południu zabawa towarzyska, w czasie której zespół świetlicy huty „Kościuszko" dał kilka popisowych numerów tanecznych i orkiestrowych.

MIESIĘCZNA ODPRAWA SEKRETARZY kół i aktywu PPR m. Katowic

Dnia 21-go XI. b. r. o godzinie 16,30 w sali przy ulicy Bankowej Nr. 11 (sztuczny tor łyżwiarski) odbędzie się miesięczna odprawa sekretarzy kół i aktywu PPR organizacji miasta Katowic. Przybycie obowiązkowe.

Podziękowanie

Wszystkim Członkom i Sympatykom naszej partii, którzy przyczynili się do zorganizowania „MUZEUM PARTYJNEGO" przy KW PPR w Katowicach, a szczególnie tow. Krasnodębskiemu Leonowi z Bielska za wybitną pomoc przy pracach fotograficznych i artystycznych składa serdeczne podziękowania Komisja Historyczna przy KW PPR w Katowicach.

Siódmy z kolei w woj. śl.-dąbr. Dom Towarowy w Chorzowie

(Al) W dniu wczorajszym otwarty został w Chorzowie siódmy z kolei na terenie naszego województwa Państwowy Dom Towarowy.

W uroczystości otwarcia wzięli udział m. in. naczelny dyr. PDT. z Warszawy — ob. Firle, delegat PCH z Katowic dyr. tow. Kwiatkowski, prezydent m. Chorzowa Polczyk, I sekr. MK PPR tow Hanke, przewodn. MRN tow Chwastek, wiceprezydent Wojda, przedstawiciele partii polit., Zw Zawodowych i społeczeństwa.

Przecięcia wstęgi, po okolicznościowym przemówieniu, dokonał dyr. Kwiatkowski, po czym przemówili — prezydent Polczyk, oraz dyr. Firle i inni. Jak wynika ze słów dyr. Firle jeszcze w bieżącym roku na terenie kraju powstanie 60 podobnych domów, a w roku przyszłym cyfra ta wzrośnie do 150. W chwili otwarcia sklepu zebrały się na ulicy tłumy ludności, co świadczy o potrzebie uruchomienia tego nowego punktu sprzedaży.

Nowo powstałej placówce życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju i efektywnej pracy dla dobra najszerszych rzesz społeczeństwa.

Wykrycie milionowej afery złodziejskiej w Piotrowicach

(js) Przed kilku dniami, Pow. Urząd Bezp. Publ. w Świętochłowicach, wykrył milionową aferę złodziejską w OUL. w Piotrowicach Śl. Kradzieży dokonano w magazynie sprzętu kuchennego. Sprawcy zostali przychwyceni i oddani do dyspozycji prokuratora. Przy pomocy miejscowego Posterunku MO. ujawniono na terenie województwa szereg „melin", w których znaleziono część skradzionych towarów.

Sprawa kradzieży przedstawiała się następująco: W budynku, gdzie znajdował się magazyn — OUL. w Piotrowicach, przy ul. Pierackiego nr. 147, zamieszkiwała rodzina Gazów, złożona z 8-miu osób. Nikt z rodziny nie pracował, a mimo tego potrafili wszyscy żyć beztrosko i pozwalać sobie na wielkie wydatki.

Szczegółowa obserwacja funkcjonariusza PUB. w Świętochłowicach, rzuciła rewelacyjne światło na tę sprawę. Źródłem dochodu rodzinki był magazyn — OUL-u. Zawiadomione kierownictwo OUL. przeprowadziło rewizję ksiąg w magazynie i przegląd przechowanych przedmiotów, stwierdzając brak na zawrotną sumę trzech milionów złotych. Z półek magazynu zniknęły słoiki z gumkami hermetycznymi, na sumę 1,7 milionów zł., ponadto wielkie ilości naczyń kuchennych, piłek żelaznych i skrzynek z gwoździami.

W aferę wmieszanych było 16 osób: cała rodzina Gazów, byłych „dwójkarzy" (znana ze złodziejskich wyczynów z terenu Pszczyny) i ośmiu wspólników. Skradzione towary sprawcy ukryli w melinach w Mikołowie, Pszczynie, Bielsku i nawet w Żywcu. Kradzieży dokonali w ciągu kilku nocy, odrywając kłódki i plomby z drzwi magazynu.

Jak zeznał jeden ze współwinnych, sprytna rodzinka zamierzała w tych dniach przenieść się na Ziemie Odzyskane, a pozostali wspólnicy mieli urządzić fikcyjne włamanie do magazynu, by upozorować napad a tym samym odsunąć podejrzenie od prawdziwych sprawców.

Niecne ich zamiary pokrzyżowały władze UB. ze Świętochłowic i MO. z Piotrowic.

Kronika

⊙ UCZNIOWIE Szkoły Drogistowskiej w Katowicach urządzili swemu profesorowi — Grzegorzowi Nowarze serdeczną owację z okazji potrójnego jubileuszu a mian. 25-lecia pracy w szkolnictwie średnim, 30-lecia pracy naukowo — literackiej i 15-lecia w Szkole Drogistowskiej.

⊙ KONCERT muzyki religijnej urządza w niedzielę 23 bm. o godz. 18-tej parafia ewangelicko — augsburgska w Katowicach, przy ul. Warszawskiej. W programie utwory organowe, skrzypcowe i występy wokalne. (—)

⊙ W SOBOTĘ wieczorem, kierowca ciężarowego wozu, o nieustalonym nazwisku, skręcając z ulicy Francuskiej na ul. 27 Stycznia, wjechał w okno wystawowe sklepu narożnego, demolując je zupełnie. Szofer i wóz wyszli z wypadku cało. (js)

⊙ KOMISJA Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Wyższym Urz. Górn. w Katowicach urządziła przed niedawnym czasem konferencję, w czasie której poruszono zagadnienia dyscypliny, bezpieczeństwa i higieny pracy. Wiele czasu poświęcono również sprawom współzawodnictwa i szkolnictwa zawodowego. (—)

⊙ W SOBOTĘ wybuchł pożar, w warsztacie stolarskim Wukomanowicza, przy ul. Kościuszki Nr. 15 w Katowicach. Pożar powstał z ognia w kominie. Zapaliła się belka, a od niej drewniana ściana i podłoga. Straż pożarna ogień zlikwidowała. (js)

⊙ LEKKOMYŚLNY czyn Gajówny Marii, która rzuciła niedopałek papierosa w mieszkaniu Kapsa Teofila, przy ul. Macieja Nr. 10, spowodował groźny pożar. Od ognia z niedopałka zajął się tapczan w pokoju, firanki i meble. Domownicy przy gaszeniu ognia, ulegli ciężkim poparzeniom ciała. Przybyła na miejsce straż pożarna zdołała ogień umiejscowić i uratować mieszkanie. (js)

KOMUNIKATY

⊙ ODDZIAŁ APROWIZACJI na m. Katowice podaje do wiadomości, że od 17 — 27 bm. odbędzie się rejestracja II kwartału kart żywnościowych i kart odzieżowych na rok 1947.

Przy rejestracji zakłady pracy obowiązane są złożyć karty żywnościowe wraz z IV odcinkiem rejestracyjnym za m-c kwiecień, maj i czerwiec br., karty odzieżowe na r 1947 oraz imienny wykaz pracowników z uwidocznieniem daty rozpoczęcia pracy.

Zagubiony IV odcinek rejestracyjny można zastąpić zaświadczeniem pracodawcy z uwidocznioną wzmianką, że pracownik w danym miesiącu pracował i karty żywnościowe otrzymał.

Oddział „Społem" (Rynek 11) przeprowadzi rejestrację dla zakładów pracy zatrudniających powyżej 50 pracowników.

Śl. Spółdz. Spoż., (3-go Maja 3) dla zakładów zatrudniających poniżej 50 pracowników.

Punkt rozdzielczy „Bata" (ul. Mickiewicza 14) dla indywidualnych posiadaczy kart żywnościowych, oraz dla tych zakładów pracy, które otrzymały karty odzieżowe na rok 1947, a nie posiadają kart żywnościowych, jak Ubezp. Społ., Polskie Radio, inwalidzi pracy itd.

Inwalidzi pracy oraz zakłady prac, które nie korzystają z kart żywnościowych, a otrzymały karty odzieżowe na rok 1947 zgłoszą się od dnia 17 — 24 listopada br. w Oddziale Aprowizacji (ul. Pocztowa 16) po odbiór kart odzieżowych „U" wzór Nr. 2. — Takowe należy natychmiast zarejestrować w punkcie rozdzielczym „Bata" przy ul. Mickiewicza 14 w terminie i na zasadach wyżej podanych. — Termin w żadnym wypadku nie będzie przedłużony.

⊙ W ZWIĄZKU z wejściem w życie dekretu z dnia 5-go lipca 1946 r. o wykonywaniu czynności techniczno-dentystycznych wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, by do dnia 31-go grudnia br. pod rygorem utraty uprawnień, oraz wszczęcia postępowania karnego, zarejestrowały się w Urzędzie Wojew., Wydział Zdrowia, bądź wniosły podania do Min. Zdrowia w tym samym terminie.

Rejestracji podlegają wszyscy laboranci tech.-dent., którzy na dowód rejestracji otrzymają zaświadczenie, i ci technicy dentystyczni, którzy bądź nie mają warunków do zdawania egzaminów na uprawnionych techników dentystycznych, czy też nie chcą podwyższyć swoich uprawnień.

Natomiast technicy-dentystyczni, którzy odpowiadają warunkom nazwanego dekretu i mają zamiar być zwolnionymi z egzaminów czy też przystąpić do egzaminu, winni pod rygorem utraty praw do egzaminu wnieść podanie do Min. Zdrowia za pośrednictwem Wojew. Wydz. Zdrowia — również do dnia 31-go grudnia 1947 roku.

Ci, którzy posiadają uprawnienia wydane na podstawie rozporządzenia Prezyd. RP. z dnia 10. czerwca 1927 roku — winni do dnia 31. grudnia 1947 r. zgłosić swe uprawnienia tamże.

Termin 31. grudnia 1947 r. jest terminem nieprzekraczalnym.

Informacje: Urząd Wojew. Śl.-Dąbr., Wydział Zdrowia, Referat Stomatologiczny, Katowice, ulica Jagiellońska pokój 310.

UROCZYSTA AKADEMIA z okazji ćwierćwiecza istnienia Związku Drukarzy

(js) W niedzielę w sali teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach odbyła się uroczysta akademia urządzona przez Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego. Akademia odbyła się z okazji obchodu jubileuszu 25-lecia istnienia Związku.

Członek zarządu okręgu ob. Urbański powitał licznie zebranych członków Związku i przybyłych gości, przedstawicieli władz związkowych, partyjnych i organizacji społecznych. Przewodniczący okręgu ob. Frąckowiak przedstawił krótko obecnym historię Związku. Początkowa działalność Związku wypadła w okresie wytężonej walki z niemczyzną i w okresie obrony praw klasy robotniczej. Obecnie Związek skupia w swoich szeregach przeszło 3.000 członków, którzy od pierwszej chwili odzyskania wolności przyczyniali się swą pracą do utwierdzania nowej polskiej rzeczywistości.

Życzenia z okazji święta wszystkim członkom Związku złożył z ramienia Zarządu Głównego przewodniczący ob. Koczub z Krakowa, w imieniu Zw Zaw. Dziennikarzy red. Madejski.

Akademia połączona była z uczczeniem 50-lecia pracy zawodowej 18-tu jubilatów. Dyplomy pamiątkowe jubilatom wręczył przewodniczący ob. Koczub.

W części artystycznej akademii występowali artyści teatru śląskiego i członkowie Związku oraz orkiestra kolejowa.

Pracownicy huty „Batory" oszczędzili ponad dwa miliony zł.

(Al) W toku budowy nowego pieca martenowskiego w hucie „Batory" w Chorzowie okazało się, że grunt na którym miał stanąć komin o wysokości 65 m. wymaga umocnienia. Pod stosunkowo nieznaczną grubości warstwą iłu natrafiono bowiem na warstwę wodonośnych piasków. Zdecydowano się wobec tego na zastosowanie fundamentu palowego. Uzbrojone pale betonowe miały być zapuszczone na głębokość 15 — 20 m. w głąb przy pomocy sprężonego do 8 atm. powietrza. Wykonanie tych robót powierzono jednej z miejscowych firm, która jednakże z przyczyn obiektywnych nie była w stanie zagwarantować odpowiedniego wykonania prac.

Ze względu na naglący termin. wykonania pali podjęli się pracownicy huty „Batory" pod kierown. inż. Bartka, Chromika, Posza i Szuberta we własnym zakresie, posługując się udoskonaloną wg własnych pomysłów aparaturą polegającą na odpowiednim przebudowaniu głowicy rur wiertniczych oraz scentralizowaniu systemu kurków i manometrów.

Wykonawcy spotkali się na wstępie z życzliwą oceną rzeczoznawców.

Wyniki prac nie dały na siebie długo czekać. Pracownicy wywiązali się ze swych zadań w stosunkowo krótkim czasie. Fundamenty wykonano w nader ciężkich warunkach w ciągu jednego miesiąca.

Wykonanie tych prac we własnym zakresie przez pracowników huty ma jeszcze tę dodatnią stronę, że koszty, które miały wynosić 3.3 miliona zł. wyniosły tylko jeden milion. ZAOSZCZĘDZONO WIĘC 2.3 MILIONA ZŁ. T.J. 95 PROC. CENY OFEROWANEJ PRZEZ FIRMĘ.

Dzięki ich pracy huta „Batory" nie tylko wykona budowę nowego pieca w bieżącym roku, ale będzie także dysponowała odpowiednio przeszkoloną załogą oraz sprzętem, co wpłynie korzystnie na tempo i koszt wykonania takich prac w przyszłości.

Z życia Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W DNIU 15 bm. w świetlicy pracowników budownictwa górniczo-nadziemnego w Katowicach przy ul. Chorzowskiej 121 odbyło się zebranie pracowników na którym z inicjatywy ob. Artemiuka Włodzimierza i ob. Krala Edmunda uchwalono — założyć Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Po wybraniu zarządu w skład którego weszli ob. ob. Artemiuk Bujar, Knobloch, Kudrycz i Skorupa, ob. Artemiuk wygłosił referat pt. „30-lecie Rewolucji Październikowej".

Wśród niemilknących okrzyków na cześć świata pracy i Narodu Radzieckiego zebrani postanowili gremialnie przystąpić na członków tego towarzystwa manifestując tym swoją przyjaźń i wdzięczność dla Narodu, który przyniósł nam wyzwolenie od jarzma germańskiego.

* * *

DNIA 19-go br. o godz. 10-ej odbędzie się w Biurze Oddz. Woj. Śl. Dąbr. Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej w Katowicach, ul. 1-ego Maja odprawa sekretarzy Oddziałów Powiatowych i Grodzkich. Oddziały nie posiadające płatnych sekretarzy (kierowników biur), delegują sekretarzy honorowych.

Celem odprawy jest omówienie stanu organizacyjnego i finansowego oddziałów terenowych, przebiegu M-ca Wymiany Kulturalnej i 30-lecia Rewolucji Październikowej. Należy przygotować sprawozdania pisemne. Obecność obowiązkowa.

Nieboszczyk... śpiewa

(mo) Na „Liście strat kultury polskiej" figuruje nazwisko popularnego śpiewaka Zbigniewa Krukowskiego. Tymczasem w kawiarni „Astoria" w Katowicach nikt inny tylko właśnie ów „nieboszczyk" zbierał oklaski podczas wieczoru pieśni, który odbył się w dniu 14 bm.

Krukowski obchodzi w bieżącym roku 10-cio lecie swej pracy artystycznej. Karierę rozpoczął jako solista „Polskiego Radia" w Warszawie. Już wtedy dał się poznać jako dobrze zapowiadający się tenor liryczny o dużej skali uczuciowej i pełnym, czystym tonie. Podczas okupacji występuje na wieczorach organizowanych przez podziemie. Jako zastępca dowódcy kompanii oddziału „Sokół" bierze czynny udział w powstaniu warszawskim, w czasie którego skomponował m. in. do słów własnych i Żytomierskiego muzykę do pieśni „Walcząca Warszawa", która wydana — n. b. bez wiedzy autora rozeszła się w dosyć swobodnej przeróbce w 2.000 egzemplarzy. Od stycznia 1946 r. po przebyciu obozu koncentracyjnego w Landsdorfie przebywa pewien czas w angielskiej strefie okupacyjnej, skąd udał się do Belgii na studia muzyczne.



ZBIGNIEW KRUKOWSKI

Najbliższy występ Krukowskiego za granicą przewidziany jest na dzień 14 grudnia. Będzie to recital polskich pieśni ludowych nadawany przez radio brukselskie na wszystkie rozgłośnie. Na uwagę zasługuje fakt, że Krukowski lansuje pieśń polską za granicami kraju ojczystego.

Radio

na środę, dnia 19 listopada 1947 r.

5.58 Sygnał. 6.05 Gimnastyka 6.15 Wiadomości. 6.20 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka 8.20 Informacje. 8.25 Skrzynka PCK 8,35 Kwadrans prozy, 8,50 Muzyka 9,00 Aud. dla szkół. 9.15 Koncert życz. 10.00 Konc. rekl. 10,30 10 min. muzyki. 10,40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości. 12.08 Przegląd prasy. 12,15 Muzyka. 12,20 Reportaż. 12.30 Konc. dla młodzieży. 15.00 Informacje, aktualia, komunikaty. 15.30 10 min. muzyki. 15,40 Aud. dla dzieci. 16,00 Dziennik. 16,12 Reportaż. 16.25 Aud. Tow. Przyjaź. Mł. Szkół Wyższych. 16.30 Skrzynka PKO. 16,35 Aud. słow.—muzycz. dla dzieci. 16,55 Aud. dla młodzieży. 17.20 Aud. rozrywk. 18,00 RUL. 18,15 Aud. dla robotn. 18,40 Aud. świetlic. 19,00 Głos młodych. 19,10 Aud. dla wsi. 19,30 Schubert — pieśni. 20,00 Dziennik. 20,30 Muzyka. 21,00 Aud. Chopin. 21.30 Reportaż z nad Wołgi. 21.50 Muzyka. 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23,20 Muzyka z płyt. 24,00 Zak. audycji.

Środa
19
LISTOPADA

Elżbiety, Felicjana

Wschód słońca 6.53
Zachód słońca 15.43



19. 11. 1942 r. Pierwsza decydująca klęska niemiecka. Na północ od Stalingradu, na t. zw. „stepach kałmuckich". Armia Czerwona przerwała front niemiecki, otaczając lewe skrzydło niemieckiej 6-ej armii.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ Na boiskach i ringach bez zmian.

Mecz Widzew — Legia w Warszawie wywołał awantury wśród publiczności, obrażono sędziego (nie były to jednak obrażenia cielesne, ale zwyczajne, moralne) jeden gracz Legii dostał jabłkiem w głowę (znów jabłko niezgody!).

Mecz bokserski Zryw — JKP był jednym z najkrótszych spotkań. Skończył się po trzech walkach wśród burzy publiczności, gradu wyzwisk i deszczu awantur. Wynika z tego, że publiczność jest w świetnej formie. Znacznie lepszej niż nasi ewentualni kandydaci na Olimpiadę.

★ **Na meczach bokserskich katowickiego ZZK nie ma nigdy żadnych awantur.** Aż dziwnie wygląda widownia po usłyszeniu niesprawiedliwego wyroku.

Zwycięski mecz ZZK z wrocławską Odrą, sędziował w ringu honorowy prezes Śl. OZB **Henryk Sadłowski.**

Drużyna ZZK podciąga się coraz wyraźniej. Widać świetny wpływ bardzo pracowitego trenera Wieczorka, który może pochwalić się najmłodszym obok Pogoni, zespołem bokserskim na Śląsku. Średnia pierwszej ósemki ZZK to 19 lat. Najmłodsi mają 17, najstarszy Szczypiński 24.

Wyróżnia się 18 letni, 62 kilogramowy Lameski, który wygrał szóstą z kolei walkę przez ko.

Nie widziałem jeszcze Lameskiego wygrywającego na punkty. Nie wiem jak z jego techniką i wytrzymałością. Ale ciosy ma naprawdę bardzo precyzyjne i już dziś jest bezapelacyjnie w czołówce śląskich welterów.

Pozatym wyróżnia się Smoczak, Strach i Urbaniak, w których trener Wieczorek pokłada wielkie nadzieje.

Może wreszcie ZZK zapełni lukę w katowickim pięściarstwie, zwłaszcza, że jak zauważył prezes Sadłowski chłopcy hołdują stylowi byłego B. K. S-u idą naprzód z ciosem i odwagą. **Brawo ZZK! Brawo Wieczorek!**

★ Po zakończeniu obozu przedolimpijskiego w Warszawie, najlepsi szermierze polscy trenować będą od 1 grudnia w Katowicach pod kierownictwem Węgra Keveya.

W obozie szermierczym w Warszawie poinformujemy czytelników w oddzielnym reportażu.

CHMURKOWSKA
TADEUSZ OLSZA
TADEUSZ ŁUCZAJ
wystąpią w Filharmonii dnia 19. 11. o godz. 19-ej
Redakcja składa podziękowanie ob. Chmurkowskiej za przekazanie 50 biletów bezpłatnych dla ludzi pracy.

O jadowitych zwierzętach

Najczęściej, gdy mówimy o jadowitych zwierzętach, myślimy w pierwszym rzędzie o wężach. Spośród gadów w naszym kraju mamy jedynego przedstawiciela jadowitych wężów: żmiję. Wszystkie inne u nas żyjące węże i jaszczurki są dla człowieka nieszkodliwe. Jadowitość żmii może być rozmaita w skutkach, zależnie od okoliczności. Przypuśćmy, że nieostrożnie przerwaliśmy drzemkę żmii przez brutalne nadepnięcie. Naturalnie ukąsi nas w nogę w odruchu samoobrony. Ale w takim wypadku możemy mieć również szczęście. Żmija niedawno zużyła większą porcję jadu na zabicie myszy i wskutek tego do ranki dostało się niewiele jadu. Stopień zatrucia zależy od ilości jadu i miejsca ukąszenia. Przy tym i dla nas i dla żmii przygoda kończy się jedynym, bolesnym obrzękiem, lub niegroźnym dla życia zatruciem.

Inaczej ma się rzecz w Brazylii, czy Indiach, gdzie mamy do czynienia z dużą ilością różnych gatunków jadowitych wężów. Obawa, jaką węże te wywołują (ukąszenie może spowodować śmierć w 2 do 7 godzin), jest źródłem pewnego rodzaju czci, którą np. Hindusi oddają tym zwierzętom. Jadowita kobra jest nawet tematem następującego podania hinduskiego: **„W czasie wędrówki Buddy na ziemi, kobra wyświadczyła temu bogu przysługę, ocieniając jego głowę w czasie snu i chroniąc w ten sposób przed słońcem.** (Kobra ma zdolność rozszerzania szyi w kształcie tarczy). **Zadowolony Budda przyrzekł kobrze swą łaskę, ale wkrótce zapomniał o obietnicy. Kobra, której ród niszczony był przez drapieżne ptaki, przypomniała Buddzie o danej obietnicy. Wtedy bóg podarował kobrze okulary, które odstraszają jej wrogów".**

Podobno wielu Hindusów nie zabije okularnika pod żadnym warunkiem. Gdy dostanie się do domu, proszą go uprzejmie, by chciał ich dom opuścić, wywabiając go na zewnątrz przy pomocy jedzenia, a dopiero gdy te środki zawiodą, chwytają ostrożnie kobrę, wynoszą w pole i puszczają wolno.

W Brazylii żyjący wąż jadowity, zwany przez mieszkańców Jararaca, jest bardzo niebezpieczny dla robotników i bosonogich myśliwców. Z ukąszonych przez niego ludzi dwie trzecie umiera.

Na podstawie danych statystycznych Serologicznego Instytutu w Butanie (Brazylia) podają autorzy, że w Brazylii rocznie bywa ukąszonych przez jadowite węże 24.000 ludzi, przy czym 4800 wypadków należy do śmiertelnych.

Ale pozostawmy węże już w spokoju i przypatrzmy się innemu typowi jadowitych zwierząt. W morzu, na dnie, na kamieniach, skałach — żyją jamochłony, zwane ukwiałami. Choć wyglądają jak piękne barwne kwiaty, choć siedzą przytwierdzone do skały, czyhają na inne zwierzęta, które zbliżają się niebacznie do ich delikatnie poruszających się czułków. Jad komórek parzydełkowych, znajdujących się w tych czułkach, poraża zwierzątko, które staje się łupem ukwiału.

Te same ukwiały mogą parzyć ludzi, np. przy połowach gąbek. Nurek musi gąbki oderwać od dna morskiego, przy czym dotyka rękoma ukwiałów, żyjących na gąbkach i dokoła nich w dużych ilościach. Obserwowano schorzenia skóry, dochodzące aż do wytworzenia się głębokich ran, jako skutki zetknięcia się z ukwiałami na dnie morskim.

Parzą też człowieka pięknie wyglądające meduzy, mieszkanki m. in. naszego Bałtyku, należące do tej samej grupy zwierząt co ukwiały.

Wiele osób czuje odrazę i jak by lęk przed włochatymi gąsienicami. I po części słuszną jest ta obawa, gdyż gąsienice niektórych motyli mogą wywołać u człowieka silne podrażnienie skóry i błon śluzowych. Te parzące gąsienice, posiadają specjalne włoski, łatwo łamliwe, zawierające wewnątrz wydzielinę gruczołową, która po ułamaniu włoska wycieka na zewnątrz.

Znamy też zapewne wszyscy przykre ukłócie owadów - błonkówek, jak pszczoły, osy, posiadających przy końcu odwłoka żądło i gruczoł jadowy.

Ciekawe również jest zagadnienie działania jadu tego samego zwierzęcia na różne gatunki zwierząt. Okazuje się, że niektóre zwierzęta nie reagują wcale na dany jad, który dla innych gatunków jest silną trucizną.

W. S.

□ Pewnego razu NAPOLEON, uciekając z Rosji zatrzymał się na brzegu jednej z polskich rzek. Stary rybak ze zdziwieniem spoglądał na chmurnego imperatora w podartym mundurze.

— Czyś widział tu dużo francuskich dezerterów? — zapytał go Napoleon.

— Ani jednego — odpowiedział rybak — wy jesteście pierwsi.

11



Nawet pesymiści odkładali termin zwycięstwa co najwyżej do zimy. Byli pewni, że już Boże Narodzenie spędzimy w warunkach pokojowych.

Dziwiło mnie lekkomyślne podejście moich kolegów do najrozmaitszych zagadnień — wojskowych, politycznych, filozoficznych, a nawet codziennych, życiowych. Nigdy nie starali się oni spojrzeć za kulisy spraw. Polowali za każdą sensacją, walcząc o pierwszeństwo wszelkimi możliwymi środkami, nie gardząc żadnymi sposobami.

Amerykanie skrzętnie notowali fakty, opisywali je szczegółowo, lecz niezmiernie powierzchownie, a przede wszystkim wyciągali wnioski nie tyle zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, co z polityczną linią właściciela reprezentowanego przez nich pisma.

Anglicy szukali takich faktów, które byłyby dla nich wygodne, retuszowali je malowniczymi szczegółami, zaczerpniętymi często jedynie z własnej fantazji i w takiej formie podawali je czytelnikowi. Amerykanie byli pracowici jak statystycy, Anglicy i Francuzi bujali w krainie marzeń — liczyli na własną wyobraźnię. I ta wyobraźnia często pomagała im w takich wypadkach, gdy nieubłagane fakty w żaden sposób nie mogły się pomieścić w ramach tendencyjnego ujęcia zgodnego z zapotrzebowaniem redaktora lub wydawcy gazety.

Większość dziennikarzy należała do gatunku politycznych kameleonów. Przybierali taką barwę, która była najmilsza oczom ich chlebodawcy. Angielscy, mieszczańcy korespondenci wyróżniali się brakiem zasad politycznych. Często odbywali kontredans między lewicową a prawoicową prasą w zależności od tego „kto da więcej?" Oczywiście, że najczęściej szli na prawo, gdyż prawicowa prasa wszędzie rozporządzała większymi kapitałami. Normalna kariera angielskiego dziennikarza zaczynała się od groszowej pracy w najradykalniejszej gazecie lewicowej, przesuwała się konsekwentnie na prawo, a kończyła się utknięciem w „Daily Mail". Jeśli zdarzał się odwrotny proces lawirowania na lewo — wynikał on z dość częstego u burżuazyjnego dziennikarza pragnienia — osiągnięcia określonych politycznych celów.

Rzecz jasna, że stosunek korespondentów do Związku Radzieckiego, a zwłaszcza do nas oficerów Armii Czerwonej był ściśle określony stanowiskiem pana i władcy danej gazety. Prasa reakcyjna, która na pewien czas ukryła zatrute żądło antyradzieckie, usiłowała pomniejszyć zdobycze Armii Czerwonej i zrobić reklamę swoim ludziom. Tu właśnie pasem ratunkowym była elastyczna fantazja korespondentów wojennych. Za małą wierszówkę potrafili oni rozdmuchać każdą historyjkę podsuniętą przez WIP.

Prasa koncernu Beaverbrook, reprezentowanego na froncie przez grupę uzdolnionych dziennikarzy zachowywała ton bardziej umiarkowany. Beaverbrook nie chciał basować „monachijskim" lordom. Korespondenci „Times" — przeważnie zrównoważeni poważni ludzie starali się odróżniać prawdę od krzykliwych, tendencyjnych sensacji. Nie usiłowali oszołomić czytelnika rewelacyjnymi nowinami. Raczej dostarczali mu materiału dla rozmyślań i wniosków. Oczywiście, że materiał ten był zestawiany pod określonym kątem widzenia i dawany z określonym celem. Ale była to robota finezyjna i inteligentna. Nawiasem mówiąc muszę zaznaczyć, że w żadnym kraju burżuazyjnym na świecie zwykli czytelnicy nie krytykują tak ostro swojej prasy za kłamliwość i tendencyjność jak w Anglii, ale przy tym w żadnym kraju kapitalistycznym ne ma tak naiwnej wiary w prasę jak tam. Anglik karmi się swoimi gazetami od rana do wieczora i wreszcie przestaje odróżniać prawdę od kłamstwa, toteż automatycznie już przyjmuje wszystko z pewną rezerwą. Ale nawet przy tej rezerwie, gazety — osiągają zamierzony cel.

Wojenni korespondenci z którymi poznałem się w obozie byli dość interesujący. Wszyscy zdradzali skłonności do politycznej cyganerii.

Korespondent prasowego koncernu australijskiego, Ronald Monson, który pewnego dnia tak nastraszył generała Neville'a, miał słabość do kieliszka. Wtedy ten tęgi, silny mężczyzna łaził po całym obozie w poszukiwaniu słuchaczy. Czuł nieodpartą potrzebę wygadania się na temat wojny, ostatniego obiadu, gatunku whisky czy koniaku, polityki światowej, czy ostatniej książki beletrystycznej. Niekiedy krytykował wszystko i wszystkich. Był to buntownik obdarzony pokaźną dozą praktycznego oportunizmu.

Wierzę — uroczyście oznajmiał — tylko w to, co mogę zobaczyć. Pluję na przyszłe czasy. Sam chcę żyć i budować życie według swej woli. Przyjmuję rzeczy takimi, jakimi one są. Jeśli są ciekawe — piszę o nich.

— Nie tak znów wiele...

— Gwiżdżę na to. Mam willę w Sydney, żonę i dwóch chłopaków. Napisałem kilka książek, które są bezsprzecznie moje własne. Reszta mało mnie obchodzi.

Przeważnie mówił o tym, co go dotyczyło bezpośrednio i wkładał w swoje słowa dużo temperamentu i swady. Zresztą umiał ustosunkowywać się z zapałem do każdej sprawy, co kazało wierzyć w jego szczerość.

Drugi australijski korespondent był pod tym względem jego zupełnym przeciwieństwem. W pewnym okresie był sekretarzem australijskiego ministra spraw zagranicznych i towarzyszył mu w jego podróżach do Genewy. To prawdopodobnie wyrobiło w nim skrytość i rezerwę rzadką u dziennikarzy. Potrafił np. długi czas odgrywać rolę przyjaciela, nagle zadać niespodziewany cios i odsunąć się bez żadnego uprzedzenia.

Macdonald — korespondent „New York Times" był siwiuteńki, ale twarz jego lśniła czerwienią nowej cegły. Był jak na swój wiek niebywale ruchliwy i towarzyski i stale niemal znajdował się pod dobrą datą. Znałem go rok ani razu nie miałem okazji widzieć go zupełnie trzeźwym. Ale trzeba przyznać, że whisky wychodziła mu na dobre. Po prostu stawał się jeszcze weselszy i bardziej towarzyski. Na temat polityki Macdonald mówił niechętnie. Z literaturą i sztuką nie miał nic wspólnego. Lubił dowcipy i wódkę.

Korespondentka „Daily Mail" — Rona Churchill, która przybyła nieco później od innych, była spokojną, nieśmiałą kobietą, obdarzona czarującym głosem i marzącymi oczami. Zadziwiała dziennikarzy, a nawet wyższych oficerów niesłychanym „uświadomieniem" w zakresie najbardziej poufnych spraw, zwłaszcza o charakterze antyradzieckim. Nieomal codziennie przychodziła na pierwsze śniadanie i między jednym a drugim łykiem kawy oznajmiała — czy wiecie, że wczoraj w nocy odbyło się niesłychanie poufne zebranie w radzieckim Sztabie Gen.

W zebraniu brali udział... (tu słyszeliśmy nazwiska rosyjskie zapożyczone ze starych czasopism). Nieliczni koledzy, znajdujący się wówczas przy stole — przestawali jeść. Dziwne nazwiska słowiańskie brzmiały jak niezbity dowód autentyczności. Nasza koleżanka owe oszałamiające, wymyślone w nocy sensacje nie tylko opowiadała współbiesiadnikom, dzieliła się wstrząsającymi szczegółami również i z czytelnikami swojego pisma, którego właściciel lord Rotemir szczodrze opłacał te kłamstwa szyte przecież tak grubymi nićmi.

...Nareszcie wojsko otrzymało rozkaz. W ruch puszczono jednocześnie nieomal ponad milion ludzi i 300.000 maszyn.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRAKOWIACY i GÓRALE



Scena pojednania krakowiaków z góralami. W środku Wł. Krasnowiecki.

MEDALIERSTWO

Mało lub też wcale nie pisze się dzisiaj w Polsce o medalierstwie. Nie widać również — niestety — na wystawach wśród eksponatów sztuki plastycznej prawie nic z ciekawej dziedziny medalierstwa.

Sztuka medalierska ma swoje osobne, specyficzne, miejsce w ogólnych ramach sztuki, podobnie jak malarstwo czy rzeźba. Nie można jej traktować w naszym życiu artystycznym i społeczno - państwowym jako zjawiska przypadkowego, które w zależności od potrzeb wznawia się lub posyła na emeryturę. W zasadzie bowiem artysta, który projektuje względnie wykonuje medale (monety, płaskorzeźby itp.), niczym nie różni się w pojęciu twórczości artystycznej (plastycznej) od malarza, rysującego i malującego obrazy lub od rzeźbiarza modelującego figury. W jednym bowiem i w drugim wypadku stosowane być muszą te same podstawowe zasady i prawa estetyki. Argumenty, że medalierstwem zainteresowana jest stosunkowo mała część społeczeństwa lub że wybicie medali i monet dziś jeszcze nie jest aktualne, nie są ani rzeczowe, ani uzasadnione. Należy bowiem przyjąć, iż w najbliższej przyszłości zajdzie chociażby konieczność zrewidowania naszego obecnego systemu monetarnego, który już tylko ze względów higienicznych, zastąpiony być musi monetami metalowymi. Również najbliższa przyszłość uwarunkuje potrzebę upamiętnienia czasów współczesnych i wybitnych mężów stanu w postaci medali, jako najskromniejszego pomnika dziejów historycznych. Rozwój życia społeczno - państwowego we wszystkich dziedzinach wymagać będzie także przejścia z dyplomów drukowanych na więcej trwałe dokumenty w postaci plakiet i medali.

To wszystko wskazywałoby niewątpliwie na konieczność większego zainteresowania się medalierstwem.

MEDALIERSTWO A PLAN NAUKOWY

Biorąc pod uwagę, że ostatnia wojna wyniszczyła większość przedstawicieli tej sztuki, **NALEŻAŁO BY POMYŚLEĆ o wstawieniu do planu nauki w szkołach zawodowych i wyższych — specjalnych wykładów i ćwiczeń warsztatowych z działu medaliarstwa.** Ale i w tym względzie mógłby również ktoś zarzucić, że w planie szkolnictwa powojennego istnieje już dział rzeźby, który przecież obejmuje automatycznie także i medalierstwo. Otóż na ten temat można by się sprzeczać, czy medalierstwo więcej jest pokrewne rzeźbie, czy też malarstwu. Nawet wówczas, gdyby przyjąć, że medal uważać należy za płaskorzeźbę, sprawa powyższa nie byłaby jeszcze zupełnie wyjaśniona. Rzeźbiarz bowiem, tworząc figurę ludzką (lub zwierzęcą) oddaje wrażenie bryły odłączonej od otoczenia a nawet i od przestrzeni. Natomiast malarz oddaje przedmiot zawsze „razem z przestrzenią" nawet wówczas, gdy maluje tylko twarz ludzką (portret).

Jak wiemy bowiem z obserwacji, płaskorzeźba i malarstwo operują zawsze przestrzenią, t. zn. odtwarzają wizje plastyczne na płaszczyźnie. Jako przykład w tym względzie, niech posłużą płaskorzeźby **Ghibertiego** na drzwiach do chrzcielnicy we Florencji, które uchodzą za najpiękniejsze dzieła sztuki renesansowej. Michał Anioł wyraził się o nich, że są one tak piękne, iż mogłyby być ozdobą dla wrót do raju. Vasarini (1512 — 1574) w swojej monografii o Ghibertim (1378 — 1455) nazywa go nie rzeźbiarzem, ale „pittore fiorentino".

Z tych względów medalierstwo traktować by należało jako osobną gałąź w dziedzinie sztuki plastycznej.

Z HISTORII MEDALIERSTWA

Sztuka medalierska, jako wyodrębniony dział sztuki artystycznej rozwinęła się szczególnie we Włoszech. Szczególnie wiek XIV — XVI zaliczyć należy w tym kraju do złotego wieku medalierstwa. Mam tu na myśli takich mistrzów jak: **V. Pisano** (Pisanello 1397 — 1455), twórca cudnych portretów i pysznych kompozycji na rewersach (N. b. sygnował on swoje medale: „Opus Pisani pictoris"). Dalej świetny artysta **Sperandio** (1425 — 1495), Benvenuto Cellini (1500 — 1571) itd. Polskich królów upamiętnili również w medalach oprócz artystów gdańskich, medalierzy włoscy jak **Domenico Veneziano, M. Padovano i in.**

We Francji w dziedzinie medalierstwa wyróżnili się: **G. Dupre** (1574 — 1647), **Jan Warin** (1644 — 1672) i inni.

W Augsburgu i w Norymberdze słynni byli **H. Flottner** i **A. Durer.**

Przeważnie tworzyli plakiety i medale lane w brazie, według modelu artysty. O ile zaś były tłoczone, to według oryginalnego stempla w stali wykonanego przez artystę.

Medalierzy renesansu wzorowali się w zasadzie na greckich monetach (IV — III w. przed Chr.) takich artystów jak: **Euainetos, Kimon** itd. Okres ten bowiem był kulminacyjnym punktem kultury greckiej. Monety (medale), gemmy, kamee greckie świadczą o bardzo wysokim poziomie estetycznym i technicznym tego okresu.

Okres XVIII- go w. i połowa XIX, był upadkiem rozwoju medalierstwa nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Sztuka medalierska odżyła dopiero we Francji z końcem XIX w., reprezentowana przez Chaplina, Charpentiera, Ponscarmia i inn.

Odżyło i w Polsce medalierstwo reprezentowane przez **Trojanowicza, Madeyskiego, Lewandowskiego, Błotnickiego, Raszkę Laszczkę, Marcinkowskiego i Wysockiego.**

Poziom polskiej sztuki medalierskiej zaczął się z roku na rok podnosić, przysparzając sztuce duże wartości w tej dziedzinie. Zorganizowane wystawy wyłącznie medalierstwa polskiego odbywały się w Brukseli, w Antwerpii, w Amsterdamie, w Pradze czeskiej itd. Na wystawie wszechświatowej w Paryżu w r. 1937 polska sztuka medalierska odniosła duży sukces (odznaczono ją medalami i dyplomami).

PERSPEKTYWA POWOJENNA

Wojna, jaką przeżyliśmy załamowała w dużym stopniu rozwój **tej pięknej sztuki. Zbiory muzealne medali polskich, numizmatów** itd. wywieziono, warsztaty artystów są zniszczone, mennica państwowa, wytwórnia monet, medali i plakiet kompletnie zdemolowane. Trzeba będzie dużego wysiłku i pracy, aby skompletować maszyny redukcyjne i tłoki, które prawdopodobnie muszą być sprowadzone z zagranicy.

Że kiedyś u nas w Polsce znów odżyje piękna sztuka medalierska, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Skrócony etap rozkwitu polskiego medalierstwa uzależniony być jednak musi w dużej mierze od czynników państwowych a także od potencjału wysiłków obywateli i ich obiektywnego optymizmu i entuzjazmu w tej po macoszemu traktowanej dziedzinie.

EDWARD WICHURA-ZAJDEL

Rozwiązania dalszych zadań konkursowych



Panna młoda czeka na fotografa



Myśliwego pożarły lwy



Słoń ma największą trąbę



Dama z pieskiem wyjeżdża na wczasy



Szofer ciężarówki spowodował katastrofę



Pies należy do pana nie posiadającego parasolki